Nr. 64. Wtorek 18 Marca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Nowosądeckiego na dzień 22 kwietnia 1879 r. Wybór ten odbędzie się w Nowym Sączu w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi. Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 14 Marca 1879.

Obwieszczenie.

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 kwietnia 1879 losowania obligacyj funduszow indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje, począwszy od 25 marca 1879 roku, zasystowane przepisywanie tych obligacyj, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 14 marca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 marca.

Od kilku miesięcy zanosiło się we Włoszech z inicyatywy wpływowej osobistości p. di Masino, na utworzenie stronnictwa konserwatywnego. Nazwa ta nie odpowiada ściśle celom stronnictwa nowego, bo w jego programie główne miejsce zajmowała dążność do zespolenia umiarkowanych ultramontanów pod jednym sztandarem. Nowe stronnictwo miało stanowić pomost między parlamentem liberalnym a masami ludności, które wierne hasłu Piusa IX: ani wybierać ani przyjmować mandatów, stroni od życia parlamentarnego, ignoruje zupełnie swoje prawa i obowiązki wyborcze. Na wstępnych zebraniach i konferencyach pokazało się, że plan utworzenia takiego stronnictwa nie jest pozbawiony wszelkich szans z dwóch powodów. Najpierw bowiem przyjmowano za rzecz pewną, że Leon XIII, odstąpiwszy w wielu drugorzędnych kwestyach od zasady Piusa IX, odstąpi także z czasem od tradycyi watykańskiej w sprawie świeckiego panowania papieży. Powtóre, republikanizm rozrastający się tak szybko w ostatnich czasach, wzbudził obawę powszechną nawet w kołach, które dotąd zdawały się być, obojętnemi na wszystko, co podkopuje zarazem tron królewski. Po zamachu Passanantego zapanowała i w tych kołach refleksya, bo w osobie Passanantego przypomniał się także socyalizm.

W ostatnich czasach jednak zaszedł wypadek, któremu przypisują taką doniosłość, że nie może już być teraz mowa o powstaniu takiego stronnictwa, o jakiem marzył di Masino. W przemowie do katolickich dziennikarzy papież Leon XIII przyznał się do tradycyi Piusa IX, podnosząc potrzebę przywrócenia świeckiej władzy papieża. Dopóki idea ta stanowi podstawę polityki watykańskiej a tem samem i dyrektywę polityczną dla wiernych Watykanowi mas ludności włoskiej, dotąd utworzenie stronnictwa czysto-katolickiego na gruncie parlamentarnym jest niepodobieństwem. Tak przedstawiają sobie całą tę sprawę liberaliści a ich rozumowanie poparte zostało chwilowem zaniechaniem kroków przygotowawczych około utworzenia nowego stronnictwa.

Że dzisiejsza próba di Masina doznała ciosu, to pewna, ale ztąd nie wynika, żeby powoli projekt ten nie miał dojrzeć w czyn polityczny. Niepodobna przypuścić, żeby jego twórca opierał swoje kombinacye jedynie na domyśle, że papież Leon XIII zupełnie zapomniał o świeckiem panowaniu. Domysł taki był od początku wykluczony, a uzasadnionem było tylko przypuszczenie, że papież dzisiejszy nie tak często i energicznie podnosić będzie tę sprawę, jak jego poprzednik, który był ostatnim papieżem-monarchą. To przypuszczenie mimo znanej przemowy Leona XIII do katolickich dziennikarzy nie traci podstawy, a z tego wynika, że jeżeli nie zaraz to w przyszłości niedalekiej może się zorganizować umiarkowane stronnictwo ultramontańskie w parlamencie rzymskim.

Liberałom nie podobał się zawiązek nowego stronnictwa, chociaż nie powiedzieli tego całkiem wyraźnie. Patryotom zaś, którzy wyżej stawiają dobro Italii, aniżeli interesa jednego stronnictwa, zawiązek ten musiał się wydać pożądanym. Stan wewnętrzny Włoch jest dziś tak niepomyślny, jak był w ostatnim dniu rządów Cairolego, bo nowy gabinet nie przedsięwziął jeszcze żadnych zasadniczych zmian. W dzisiejszym składzie parlamentu nie może on nawet tego uczynić, więc cała zmiana musi się ograniczyć do systemu wykonawczego. Znaczy to już bardzo wiele, ale tylko ze względu na bezpieczeństwo i dobro publiczne w danej chwili. Przyszłość wymaga innych rękojmi, a do ich osiągnięcia potrzeba zupełnej zmiany w stosunku stronnictw parlamentarnych. Dopóki zaś znaczna część wyborców usuwa się od głosowania, a stosunkowo także znaczna część inteligencyi politycznej nie bierze udziału w życiu parlamentarnem, dotąd dążność do zmiany stosunku stronnictw nie ma szerszej podstawy.

Czas zmienił już wiele rzeczy na półwyspie apenińskim i dalej wywoływać będzie zmiany. Potrzeba tylko wytrwałej i konsekwentnej inicyatywy, a z czasem znajdzie się dość żywiołów do utworzenia umiarkowanej frakcyi katolickiej, która zechce pogodzić przywiązanie do Watykanu z udziałem w życiu publicznem. Będzie to następstwem naturalnem nietylko śmierci ostatniego papieża-monarchy, lecz także i tej okoliczności, że powoli znika z widowni pokolenie, które patrzało z blizka na dawny stan rzeczy w Rzymie, i tak się z jego wspomnieniami zespoliło, iż nowe stosunki uważało tylko za tymczasowe.

Delegacye do spraw wspólnych

Na posiedzeniu delegacyi austryackiej w d. 15 bm. referent dr. Russ zdawał sprawę z uchwał powziętych przez delegacyę węgierską. Różnice zachodziły tylko co do przedłożenia w sprawie udzielenia absolutoryum za kredyt dodatkowy na r. 1878. Sprawozdawca proponuje, ażeby delegacya austryacka przystąpiła do uchwał powziętych w tej

Przemyscy muzykanci.

Żadna może rozprawa z ostatniego ćwierćwieku nie dostąpiła w Polsce tak szerokiego rozgłosu, jak słynny szkic Klaczki p. t. *Sztuka Polska*. Sława ta wprawdzie dzieliła los tylu innych sław naszego stulecia; nie było w kraju człowieka piśmiennego, choćby jego wyłączną lekturę stanowiły kalendarze, któryby o sławnem *essays* nie rozprawiał — nie było literata, któryby z powodu narodzin jakiego takiego artystycznego talentu nie przypuszczał doń szturmu, choć panowie ci, jak to często bywa, znali go zwykle tylko ze słyszenia, tylko „z pieśni i powieści“ — zapytani zaś o treść artykułu, umieliby zaledwie wymienić chybioną przepowiednię o przyszłości krajowego malarstwa....

Szczupła natomiast garstka prawdziwych miłośników literatury i sztuki wiedziała dobrze, iż obok zbyt śmiałego proroctwa, zajmującego zresztą bardzo drobną cząstkę rozprawy, mieściło się w niej wiele prawd niezbitych, wiele spostrzeżeń bystrych i głębokich.

Nie odpowiadali jednak prozelici artyzmu na złośliwe pytanie, czy pędzlami i smyczkami myślą podtrzymać „chwiejącą się kopułę ojczystego gmachu“, pomijali milczeniem trafną uwagę, że „żadne *ut* piersiowe nie wyleci z jakiegobądź spiewającego gardła na świecie, aby o tem natychmiast wszem wobec i każdemu z osobna nie donosiły nasze czasopisma, że „wyjazdy, przyjazdy, najdrobniejsze nawet stąpania braci Kątskich, braci Wieniawskich i *tutti quanti fratelli* są tam notowane z sumiennością i z ścisłością, z jaką tylko może *Monitor Pekiński* zapisuje fakta i funkcye syna słońca“ — że w końcu „każdą po warszawskim lub żytomirskim horyzoncie (pisano w r. 1857) przemykającą się a zazwyczaj już spadającą zagraniczną gwiazdę muzykalną czy teatralną, poprzedza u nas wielki ogon piór gęsich, które ostrzą ciekawość i łechtają nerwy zapału....“.

Tak gorączkowe zajęcie się kunsztem dość obojętnym dla naszych przodków, słusznie uchodzić musi za nienaturalne i sztuczne. Wprawdzie muzykę nierównie więcej znali i lubili starzy Polacy, aniżeli malarstwo, wprawdzie przy melodyjnych jej dźwiękach poddawali się niekiedy słodkiemu upojeniu, ale ani w niej sami nie celowali, ani nie przywiązywali się do niej tak namiętnie, jak inne narody. Do XVI. w. podobno znali tylko muzykę bojową; odgłos surm i kotłów popychał ich na wroga, ale nie pieścił ucha. Dopiero królowa Bona razem z włoskiemi obyczajami wprowadziła i zamiłowanie do tej sztuki, która panowała w jej ojczyznie. Prąd mody szybko się między Sarmatami rozszerzył; odtąd należało do dobrego tonu zachwycać się za przykładem dworu harmonijnemi dźwiękami niewidywanych wpierw instrumentów, ale mimo to reprezentacya narodu na sejmie zarzucała Zygmuntowi Augustowi zbyteczne oddawania się muzyce i otaczanie się lutnistami, poczytując taki tryb życia za przeciwny tradycyom rycerskiego narodu, za odrywający od spraw publicznych i prowadzący do zniewieściałości.

Kunszt muzyczny nigdy zresztą w Rzeczypospolitej nie zakwitł, nie wydał swojskiej szkoły, bo mu brakło i odpowiedniego gruntu i dogodnych warunków. Jedyną stałą instytucyą muzykalną, złożoną z żywiołów rodzinnych, bywały kapele przy katedralnych kościołach — ale owe bractwa nie najlepsze po sobie zostawiły wspomnienie. Nie byli to „kapłani“ sztuki, jakbyśmy dziś pretensyonalnie powiedzieli, ale pospolici rzemieślnicy. Do szumnej nazwy artystów równie mało mieli prawa, jak owi w księgach miejskich tak często wspominani piekarze, z których gorliwość archeologów uczyniła malarzy (*pistor-pictor*)...

Pisarze nasi zbyt nizko cenili tych muzykantów, aby im mieli poświęcać swą uwagę — ztąd tylko luźne i oderwane można o nich powziąć wiadomości. Szczęśliwy przypadek i uprzejmość pana Mieczysława Błażowskiego dozwalają nam zajrzeć nieco w ich dzieje, dozwalają na podstawie ciekawego dokumentu, przechowanego w archiwum miejskiem przemyskiem w kopii współczesnej, określić ich zwyczaje, tryb życia a poniekąd i wartość moralną.

Działo się to w prastarym grodzie ruskim w Przemyślu, roku pańskiego tysiącznego siedmsetnego drugiego, w niewiadomym nam miesiącu Na ulicy serbańskiej, znanej pod tą nazwą i dzisiaj, panował ruch niezwyczajny. Zamieszkiwali ją głównie muzycy, zwani pospolicie Serbakami, nad któremi od dłuższego już czasu chmurzył się horyzont. Na mocy publicznego dekretu przewielebnej kapituły katedry przemyskiej, mieli oni sobie surowo nakazane, „aby według zwyczaju i nabożnego postanowienia innych miast na nabożeństwach, na mszach roratnych, śpiewanych w niedziele, w święta i na processyach publicznych z swojemi instrumentami bywali obecnymi i kapeli kościoła katedralnego posłusznymi we wszystkiem, i żeby bez wiadomości i pozwolenia regenta tejże kapeli po domach szynkownych i gospodach lub w mieście, lub na przedmieściu grać się nie ważyli...“

Ku wielkiemu jednak oburzeniu regenta kapeli, szlachetnie urodzonego Macieja Długosza, a „na oczywistą konfuzyą i wzgardę pomienionego dekretu,“ zuchwali Serbakowie „ani na nabożeństwach, ani na procesyach nie bywali,“ natomiast bez wszelkiego pozwolenia „po gospodach i domach i między niewiernymi żydami po weselach, podczas zakazanych dni grywali ..“

Nie trudno pojąć, jakim gniewem zapłonęło serce Imć Pana Długosza, gdy na jego upomnienia śmieli odpowiadać, „jakoby to rzemiesło muzyków od posłuszeństwa wszelkiego było wolne..“ Nie mogąc ścierpieć dłużej tak bezprzykładnej buty, zapozwał obżałowanych przed sąd „Jaśnie Oświeconego (*sic*) Imć księdza pana Pawła Dubrawskiego,“ loreńskiego sufragana i generalnego oficyała przemyskiego.

Dostojny sędzia, „wysłuchał kontrowersyi stron przeciwko sobie i odpowiedzi ztąd czynionych i dobrze wyrozumianych,“ bo w imieniu Serbaków „tak w domach szynkownych, jako też gdzieindziej grających, tak greckiej jako i łacińskiej religii, tudzież i niewiernych żydów.“ stawali „uczciwi“, Błażej Przepierczyk, Wojciech Czuryło i Jan Byk, którzy przyrzekli zastosować się do „kapitularnego rozkazu .“

Wyrok brzmiał oczywiście wcale niepomyślnie dla „uczciwych muzyków“, którzy jako ludek lekki i swywolny chcieli się wyłamywać z pod powagi kapituły, światowe, ba nawet bezbożne zabawy stawiając wyżej nad służbę Bożą. . Jaśnie oświecony sufragan chwali więc „edykt publiczny“ przewielebnej kapituły katedralnej, wydany przeciw Serbakom „a osobliwie chwalebny i innych miast zwyczaj“

mierze przez delegacyę węgierską. Wniosek ten został przyjęty w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem zabrał głos hr. Andrassy:

Wys. delegacya wywiązała się niniejszem z swych zadań, które miała załatwić w ciągu obecnej sesyi. Pozostaje mi jeszcze tylko przedłożyć do najwyższej sankcyi uchwały powzięte zgodnie przez obie delegacye. Przy tej sposobności mam zaszczyt, spełniając polecenie Jego ces. i król. Apostolskiej Mości, wyrazić wys. delegacyi Najwyższe podziękowanie i uznanie za patryotyzm i ofiarność, okazaną wśród tak trudnych okoliczności. Pozwólcie mi także panowie, w imieniu moich kolegów i w własnem imieniu, złożyć najgorętsze podziękowania za dodoznaną pomoc i za dowody przychylności.

Prez. hr. Coronini: Po zupełnem załatwieniu poruczonych nam zadań, czyniąc zadość najłaskawszemu wezwaniu cesarskiemu, mamy przystąpić do zakończenia naszych rozpraw. Niechaj przy tej sposobności będzie mi wolno podnieść z zadowoleniem, że wszystko to, co przewidziałem przy zagajeniu tego wysokiego zgromadzenia, ziściło się zupełnie. Przy obradach waszych, panowie, trzymaliście zawsze wysoko sztandar austryacki. Czyście chwalili, czy ganili drogę wybraną przez rząd w sprawie wschodniej, czyście przywiązywali do tej polityki nadzieje czy obawy, zawsze było to wypływem waszego patryotycznego uczucia. To też niezawodnie zgodni jesteście wszyscy w życzeniu, ażeby owe drogi doprowadziły Monarchię i jej ludy do pomyślności, i jesteście gotowi w tym celu poświęcić najlepsze swe siły. Dlatego też możemy z otuchą spoglądać w przyszłość, zwłaszcza jeżeli ufać będziemy dobrej gwiaździe tego państwa, która w ciągu wieków była już nieraz przyćmiona czarnemi chmurami a mimo to przedarła się zawsze z p za chmur, ażeby zajaśnieć tem silniejszem światłem. (Brawo!) Gdy długie wojny religijne pustoszyły nasze kraje, gdy wpłynęły na zdziczenie ich mieszkańców a najazdy tureckie, owa najstraszniejsza klęska ubiegłych stuleci, wzmogły się do tego stopnia, że nawet Wiedeń możność dalszej obrony przeciw zastępom sułtana tylko na dnie liczył, znalazł się w tej potrzebie niespodziewany wybawca. Powstał następnie cały szereg wybitnych mężów stanu i bohaterów, którzy sławę naszego oręża doprowadzili do takiego znaczenia, że kwiat młodzieży wszystkich krajów spieszył pod nasze sztandary. Odwrócili oni od nas, a tem samem od całego zachodu niebezpieczeństwo barbarzyńskiej powodzi raz na zawsze, i nie było to najpośledniejszym owocem ich czynów, że oswobodzili obszerny, bogaty kraj, kraj, w którym obecnie bawiliśmy jako goście, nie czując się w nim obcymi i o którego ścisłych związkach z nami przypomniała nam w sposób bolesny okropna katastrofa, która w tych dniach nawiedziła jedno z najbogatszych i najruchliwszych miast jego. Następnie było znowu zagrożone nasze istnienie, gdy słaba na pozór kobieta ujęła berło w swe dłonie Prawie wszyscy książęta europejscy byli zdania, że nadeszła chwila, w której dziedzictwo Habsburgów będzie można z łatwością podzielić pomiędzy siebie. Ale tu właściwie pokazało się, co znaczy wierność narodu i czego ta wierność nie zdoła dokonać. Zapał gotowy do ofiar w obronie młodej Cesarzowej wybuchł wszędzie silnym płomieniem i połączonym usiłowaniom powiodło się utrzymać Ją na Tronie Ojców. Ona sama zaś rozwinęła na tym Tronie tyle wysokiej mądrości, właściwej mężom stanu, tyle męzkiej siły, że rządy Jej były przez dłuższy czas ciągłą twórczą pracą we wszystkich kierunkach duchownego i materyalnego życia, i że jeszcze dzisiaj, gdy dotkniemy tych wielkich niespożytych dzieł, musimy zawsze wspomnieć o Jej nieśmiertelnem nazwisku. Na schyłku 18 i z początku 19 stulecia miała Monarchia znowu ciężkie dni próby do przebycia. Z podziwienia godną wytrwałością stoczyła zaszczytnie zapasy śmiertelne z najpotężniejszym wojownikiem w historyi. A chociaż waleczni jej synowie dowiedli nie po raz pierwszy, że kapryśne szczęście wojenne odwraca czasami oblicze od swoich faworytów najmilszych, mimo to ulegli opuszczeni przez swych naturalnych sprzymierzeńców. Nadeszła jednak godzina odwetu W wojnach o wolność dała Monarchia sprzymierzonym armiom europejskim wodza, wzięła wybitny udział przy stwarzaniu owego stanu, który, chociażbyśmy o nim mieli rozmaite zdania, sprowadził bardze długi okres pokoju. W ciągu tego pokoju Monarchia wzięła wybitny udział w rozwoju spraw europejskich. Oby i obecnie austryacko-węgierskim narodom — które godne swych przodków, bronić będą mężnie honoru i bezpieczeństwa państwa. którym jednak nie chodzi tylko o próżną sławę wojenną — oby, powiadam, tym narodom danem było dożyć szczęśliwych dni, w których zamilknie spór braterski a powróci od dawna pożądany dobrobyt. ażeby wolni od poziomych pobudek domowego sporu i uwolnieni od męczących trosk o niepowodzenia ekonomiczne, mogli z całą siłą i całą intelligencyą im właściwą, oddać się zupełnie dziełom pokojowym, które wspólne są wszystkim narodom ucywilizowanym, i do których wspierarania właśnie nasza Monarchia w skutek swego osobliwszego składu najbardziej jest powołaną. Rękojmię, że spełni się to życzenie, jeżeli w ogóle w sprawach ludzkich taka rękojmia jest możliwą, mamy w dostojnym naszym Cesarzu, którego zdobi bogaty wieniec cnót obywatelskich, tak samo, jak korona złota, która spoczęła na Jego dostojnej skroni, a który pomyślności Swych ludów, tak gorąco ukochanych, w wzorowem poczuciu obowiązków poświęca każdą godzinę Swego życia (Oklaski). Za to jednak zbiera dowody wdzięczności, i za kilka tygodni będziemy mieli znowu dowody, jak silnym i serdecznym jest węzeł łączący u nas Monarchę z ludem. za kilka tygodni, kiedy wspaniała uroczystość obchodzona w zamku cesarskim wśród wielkiej radości, będzie także obchodzona w najodleglejszej i najuboższej chacie z cichym współudziałem. Pracy swej nie możecie panowie zakończyć godniej, jak wznosząc w imieniu tych, których tu reprezentujecie, i których jesteście wiernymi tłumaczami, okrzyk: Niech żyje Jego ces. Mość. Franciszek Józef I! (Zgromadzenie powtarza ten okrzyk trzykrotnie).

Ks. Czartoryski wyraża prezydentowi w imieniu delegacyi podziękowanie i uznanie za bezstronne kierownictwo. Po odpowiedzi prezydenta i odczytaniu protokołu, zamknięto 9 sesyę delegacyi.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1 października po koniec grudnia 1878 r.

(Ciąg dalszy. — Obacz nr. 62.)

Udzielono następujących subwencyj:

1) Wydziałowi powiatowemu Dolińskiemu 800 zł. w. a. na odbudowanie w Mizuniu dwóch wielkich mostów.

2) Wydziałowi powiatowemu Śniatyńskiemu 1000 zł. w. a. na cel budowy drogi z Załucza do Rożnowa.

3) Wydziałowi powiatowemu Lwowskiemu przyrzeczono 300 zł. w. a. na wybudowanie dojazdu do stacyi kolejowej w Szczercu (z funduszu subwencyjnego roku 1879)

4) Wydziałowi powiatowemu w Mościskach 500 zł. w. a. na budowę drogi z Mościsk do Pakości.

5) Wydziałowi powiatowemu Kossowskiemu 2000 zł. w. a. na rekonstrukcyę drogi powiatowej Kossów-Żabie.

6) Wydziałowi powiatowemu Bocheńskiemu 1500 zł. w. a. na budowę drogi pow. Bocheńsko-Łapanowskiej.

7) Wydziałowi powiatowemu w Rudkach 500 zł. w. a. na budowę drogi z Komarna do Gródka.

8) Gminie Zarzecze w pow. Nadworniańskim udzielono 100 zł. subwencyi na odbudowanie mostu.

Odmówiono następującym prośbom: 1. Szymona Langera o wyjednanie koncessyi na pobór myta w Białce pow. Nowotarskiego. 2. Obszaru dworskiego i gminy w Mełnie o odnowienie koncessyi na pobór mostowego. 3. Obszaru dworskiego i gminy w Bukaczowcach o odnowienie koncessyi na pobór myta mostowego. 4. Miasta Bochni o wyjednanie koncessyi na pobór myta kopytkowego.

Petycyę Sejmową gminy m. Jasła o przeniesienie rogatek rządowych z Ulaszowic do Krajowic i Warzyc udzielono c. k. Namiestnictwu z poparciem.

Wydzierżawiono najwięcej ofiarującym 26 myt krajowych.

Za sprężyste, dobre i tanie wykonanie budowy drogi Baligrodzkiej wyrażono uznanie członkom komitetu budowy mianowicie pp. Teofilowi Żurowskiemu, prezesowi komitetu, c. k. nadinżynierowi Wilhelmowi Rappe i ces. kr. komisarzowi Józefowi Studzińskiemu.

Na podstawie oświadczenia, wniesionego przez obszar dworski w Kołodziejówce, polecono Wydziałowi pow. w Skałacie przeprowadzić pertraktacyę w myśl §. 20 ust. drog, co do warunków, pod któremi w miejscowości Kołodziejówki zatrzymaną by być mogła dotychczasowa trasa drogi kraj. Smykowiecko-Grzymałowskiej.

W wykonaniu polecenia Wys. Sejmu zarządzono zbadanie dwóch możliwych duktów drogi kraj. Lwowsko-Stojanowskiej na Kulików i na Zboiska.

Polecono wykonanie planu regulacyi Dunajca przy drodze krajowej Tarnowsko-Niedzieckiej pod Jarowskiem.

P. Józefowi Juńskiemu polecono pełnić prowizorycznie obowiązki konduktora na drodze Skała-Czortków.

Zatwierdzono 28 ofert na roboty i dostawy na drogach krajowych.

Zarządzono kontrolę za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Podhajcach nad użyciem dochodu z przyzwolonego gminie m. Podhajec dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, tudzież opłaty od nafty na cel wybrukowania miasta.

Wydział krajowy przyzwolił na zaniechanie drogi z Wrzępi do Woli Przemykowskiej w pow. Brzeskim jako powiatowej.

Nadto w dziale spraw drogowych załatwiono w czasie, do którego odnosi się niniejsze sprawozdanie, 37 rekursów.

Wydano akt fundacyjny w sprawie zapisu śp. z hr. Stadnickich hr. Weissenwolfowej, która ofiarowała obligacyę indemnizacyjną 1000 zł. a. w. z przeznaczeniem, aby z procentów tej sumy dawano wsparcie rekonwalescentom, wychodzącym z zakładu dla obłąkanych, a nie mającym środków do życia

W załatwieniu petycyi sióstr miłosierdzia Ś. Wincentego a Paulo wniesionej do W. Sejmu, udzielono zapomogę w kwocie 1000 zł. a. w. na najpilniejszą reparacyę budynku szpitalnego.

Petycyę Wydziału pow. Chrzanowskiego, wniesioną do Wys. Sejmu o wprowadzenie nauki hygieny do szkół pospolitych, odstąpiono Radzie szkolnej krajowej.

Petycyę Wincentego Anderle o wyznaczenie emerytury odstąpiono c. k. Rządowi.

W wykonaniu uchwały W. Sejmu z d. 18 października 1878 w sprawie wydatków na szczepienie ospy, wystosowano odezwę do c. k. Ministerstwa, żądając wyjaśnień, z jakich powodów opuszczono w § 14 instrukcyi ustęp: że przy szczepieniu winien być w miarę możności delegat Wydziału powiatowego. Zawezwano nadto c. k. Ministerstwo, ażeby zechciało zmniejszyć ile możności okręgi szczepienia, zawiadomić Wydział krajowy o każdej zmianie okręgów, równie jak o nazwisku i mieszkaniu lekarzy, ażeby nie delegowało lekarzy z miejsc odległych, ażeby wreszcie rewizya szczepionych odbywała się tylko raz w rok, w 8 dni po szczepieniu.

Odmówiono żądaniu kr. węgierskiego Ministerstwa o zwrot kosztów leczenia ubogich w szpitalach węgierskich bez poprzedniego udokumentowania rachunku legalnem świadectwem ubóstwa i przynależności.

Przyjęto ofertę towarzystwa przemysłowego na asfaltowanie wychodków w szpitalu lwowskim po cenie 5 zł. 20 ct. a. w. za metr kwadratowy wraz z pokładem betonowym.

Zatwierdzono akt kolaudacyi robót konserwacyjnych w szpitalu krajowym we Lwowie wykonanych w r. 1877.

Mianowano dr. Plucińskiego sekundaryuszem oddziału położniczego a dr. Wehra sekundaryuszem oddziału chirurgicznego przy szpitalu krajowym we Lwowie.

Uwolniono ze służby asystenta w szpitalu krajowym we Lwowie dr. Sochackiego, i zamianowano na jego miejsce asystentem dr. Longchamps.

Uchwalono instrukcyę dla zarządu szpitala powszechnego we Lwowie.

W myśl uchwały W. Sejmu z d. 2go października 1878, powziętej w przedmiocie stabilizacyi posad kapelanów w zakładzie kulparkowskim. zakomunikowano tak uchwałę jak instrukcyę dla kapelanów obrz łać. i gr kat. wzywając nadto konsystorz obrz. łać. o przedstawienie kandydatów. Ks. Panasińskiego. fungującego dotychczas gr. kat. kapelana, stabilizowano na tej posadzie i o tem gr. kat. konsystorz zawiadomiono.

W wykonaniu uchwały W. Sejmu z d. 11 października 1878 rozpisano konkurs na posady lekarskie dwóch prymaryuszów i dwóch sekundaryuszów w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. Z upływem konkursu zamianowano prymaryuszami dr. Włodzimierza Dobińskiego i dr. Alfreda de Friedensfeld Łoskiewicza, sekundaryuszami zaś dr. Józefa Hankiewicza i dr. Pawła Dubanowicza.

P. Stanisławowi Fantiemu powierzono tymczasowo pełnienie obowiązków rządcy w zakładzie kulparkowskim, oficyałem zaś w tymże zakładzie zamianowano p. Karola Kalitę, dotychczasowego pisarza.

Zarządzono roboty przedwstępne celem wykonania uchwalonej przez W. Sejm rekonstrukcyi drogi od rogatki grodeckiej do zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

W wykonaniu uchwały W. Sejmu z d. 19go października polecono obrachować pojemność lokalności ogrzewalnych w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie jakoteż w szpitalu krajowym we Lwowie. Na tej podstawie obrachuje się potrzebną ilość materyału opałowego tudzież podejmie się próby, jaki materyał wypadłby taniej.

Wydano nowe instrukcye dla dyrektora, prymaryuszów, sekundaryuszów i dyżurnych lekarzy w zakładzie kulparkowskim.

Rozpisano licytacyę na przedsiębiorstwo budowy domu administracyjnego w Kulparkowie

---

praktykowany w ziemi przemyskiej, a dalej wyznawcom greckiego i łacińskiego obrządku, jako też niewiernym żydom surowo nakazuje, „aby w każdą niedzielę i święto w kościele katedralnym przemyskim na mszy. roratach, na głos wielkiego dzwonu podczas adwentu ze swoimi instrumentami przybywali i według ordynacyi regenta kapeli na nich się odzywali, także na procesyach publicznych z temiż instrumentami byli obecni i żeby wszelkie posłuszeństwo pomienionej kapeli świadczyli“.

Nie dość na tem; pragnąc zaprowadzić pewien ład i jaką taką karność w rozhukanej rzeszy „uczciwych“, chcąc ją utrzymać w zupełnej od siebie zawisłości. rozporządza dalej sąd w myśl dawnych postanowień, że „bez wiadomości regenta po kościołach, domach szynkownych w mieście i przedmieściu, czasów zakazanych od kościoła Bożego“ grać nie wolno; tym zaś, którzyby ów zakaz poważyli się przestąpić, będzie zwierzchność brała i „tłukła“ instrumenta.

Ciekawym i charakterystycznym jest ustęp, odnoszący się specyalnie do „żydów niewiernych, muzyką się po Przemyślu bawiących“. „Ponieważ wiele ich się najduje — są słowa dekretu, którzy na nabożeństwach zwyż wyrażonych z instrumentami swemi muzyckiemi bywać nie mogą, i owszem posłusznymi być nie chcą, stanowimy aby za karę na potem każdego roku podczas adwentu w niedzielę ostatnią zwyż pomienionym muzykom w tenże adwent na chórze kościelnym katedralnym grającym trzy garce wódki dali i wydali bez wszelkiej kontrowersyi i oprócz tego, aby którzykolwiek posłuszni nie są, i na nabożeństwach grywać nie chcą, aby według taksy i podobania regenta kapeli konsolacyą podczas adwentu całemu kollegium kapeli sprawili, stanowimy“.

Ale monopol katedralnej kapeli ma się rozciągać jeszcze dalej, zagrażając wszelkiej swobodzie adeptów wyzwolonej sztuki muzycznej, nie wyłączając nawet tych „uczciwych muzyków“, co się chronili pod opiekuńczemi skrzydłami klasztorów. „Także z osobna — uchwala J. O. sufragan — jakeśmy z odniesienia aktorów strony zrozumieli, że się w niektórych kościołach zakonnych różni znajdują muzycy, którzy, że w tem praejudicium aktorom czynią i im przeszkodą są, dla tego teraz i na potem stanowimy i ordynujemy i surowo i ściśle przykazujemy, żeby muzycy po kościołach konwenckich zakonnych grający, i w innych kościołach zostający gdzie nie fundowana kapela; pod żadnym pretekstem lub dla zysku lub dla jałmużny, tylko za konsensem całej kapeli kościoła katedralnego przemyskiego grać nie ważyli się pod zakładem *stu grzywien* i pod zabraniem instrumentów i *pod ekskomunikacyą* od kościoła rzymskiego katolickiego tyle razy, ile by przeciwko temu mandatowi wykroczyli. I owszem muzykom w kościołach osób zakonnych zostającym dla większej chwały Boskiej rozszerzenia, aby na procesyi publicznej podczas Bożego Ciała z instrumentami byli obecni i na nich grali, rozkazujemy i przez ex-komunikę pociągać obiecujemy“.

Dla zapewnienia porządku „między kapelistami“, stara się przezacny sufragan wzmocnić i utwierdzić władzę regenta, któryby swą powagą umiał utrzymać „uczciwych“ Serbaków w należytych karbach. Ma tedy ów zwierzchnik „niektórych kapelistów katedralnych występnych i w swoich urzędach niedbale się sprawujących krzywdę jeden drugiemu czyniących, karać i powściągać, a jeżeliby który po trzeciem napomnieniu uparty w swem przedsięwzięciu najdował się, odprawić i na miejsce wygnanego inszego przyjąć“.

Żałujemy bardzo, że archiwum przemyskie nie daje wskazówek, czy też wyrok księdza sufragana odniósł pożądany skutek, czy „uczciwych“ Serbaków nakłonił do posłuszeństwa dla kapeli katedralnego kościoła, czy też może ci niefortunni synowie Apolla broili po staremu, wychodząc z zasady, że „to rzemiosło muzyków od posłuszeństwa wszelkiego wolne“.

Sprawa ta najbliżej dotykała szlachetnie urodzonego Macieja Długosza, on też najwierniej mógłby był przekazać potomności cały jej przebieg — ale szanowny regent przemyskiej kapeli katedralnej nie wziął sobie niestety za wzór przesławnego swego imiennika, kanonika krakowskiego, który piórem tak szeroko po świecie zasłynął. Przewodniczenie zresztą orkiestrze w katedrze, paranie się z opornymi mieszkańcami serbskiej ulicy tak go zapewne silnie zaprzątały, że już nie stało mu ani czasu, ani ochoty na opis współczesnych zatargów w sławetnym muzycznym cechu. Snać jednak dekret z r. 1702 nie zupełnie zapobiegł złemu, skoro 17 grudnia r. 1754 na instancyę Jana Kłossowskiego kanonika przemyskiego a sekretarza kor., August III w sprawie bractwa muzyków musiał wydać przywilej, będący tylko potwierdzeniem wyroku x. Dubrowskiego. Oryginał tego dokumentu znajduje się w oddziale pergaminów archiwum miejskiego przemyskiego.

ENS.

Statut szpitala św. Łazarza w Krakowie przesłano c. k. Namiestnictwu, celem przedłożenia go c. k. Ministerstwu do zatwierdzenia. (Dok. nast.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z francuzkiej Izby deputowanych).

Wersalski korespondent *Journal des Débats* tak opisuje przebieg owego pamiętnego posiedzenia francuzkiej Izby deputowanych, na którem przyszła pod rozprawy kwestya oskarżenia ministrów z 16 maja: „Izba odrzuciła 317 głosami przeciw 159 na 476 głosujących wniosek oskarżenia ministrów z 16 maja i po wielkiej dyskusyi, która trwała aż do pół do dziewiątej wieczór, przyjęła 240 głosami przeciwko 154 motywowany porządek dzienny przedłożony w imieniu wielkiej części lewicy przez deputowanego Rameau. Ten porządek dzienny (podany przez nas wczoraj pod rubryką *Ostatnia Poczta*), który sumieniu kraju da oczekiwaną a słuszną satysfakcyę, poprzedziła długa, gruntowna, namiętna prawie dyskusya, która jednak, w ogóle rzecz biorąc, nie budziła zbyt wielkiego interesu a niekiedy odznaczała się nawet brakiem otwartości tak samo jak umysły i serca, których była wyrazem. Bo też rzadko kiedy kwestya równie przykra i w równym stopniu zdolna w sercach szlachetnych wzbudzić wahanie, podała Izbie do dyskusyi przedmiot bardziej drażliwy a przynajmniej bardziej niewdzięczny. Pan Baudry-d'Asson rozpoczął dyskusyę, proponując kwestyę wstępną. Podług pana Baudry-d'Asson większość daleka od ścigania ministrów z 16 maja powinna raczej być im wdzięczną, ponieważ oni cudownie usłużyli sprawie republiki. Pan Baudry-d'Arson nie pomylił się w tem wcale; ale mowca ten należy do ekscentryków prawicy a dyskusyę rozpoczął na seryo dopiero pan Leon Rénault, który występuje przeciw konkluzyom komisyi śledczej, to jest przeciw oskarżeniu. Pan Leon Rénault jest, jak wiadomo, bardzo utalentowanym mowcą, a dzisiaj dał tego ponowny dowód. Ale bronił on sprawy, która będąc słuszną z politycznego punktu widzenia, nie przedstawiała jednak pola do sukcesu, jak się to zwykle dzieje, gdy przychodzi mówić językiem zimnego, praktycznego rozumu i posługiwać się nie pięknemi wylewami uczucia, ale argumentami faktycznemi i względami na rzeczywistość, na konieczność polityczną. Pan Leon Rénault musiał więc stanąć na gruncie politycznym i trzymał się na nim stale. „Przypuszczam, powiedział mowca, że istnieją dostateczne powody do oskarżenia gabinetu z 16 maja i gabinetu z 23 listopada, przypuszczam nawet, że możnaby uzyskać potępienie go ze strony senatu. Ale do wytoczenia procesu nie wystarcza jeszcze ta okoliczność, że istnieją winni, potrzeba nadto, aby tego wymagał interes publiczny, silny, niezaprzeczony. Interes taki nie istnieje. Cóż może zyskać republika na tym procesie? Czy nie lepiej, aby się Izby zajęły niektóremi problematami ekonomicznemi, których rozwiązania oczekuje kraj? Francya chce być rządzoną, ale nie chce być wystawioną na ciągłe wstrząśnienia."

Panu Leonowi Rénault odpowiedział referent komisyi śledczej pan Brisson: Uważam sobie za szczęście, iż mówić mogę przed członkami rządu. W rzeczy samej groziło mi to, że w ministrów winnych mogłem tylko ugodzić przez tych, których poważam, że celując do gabinetu z 16 maja 1877 mogłem trafić w gabinet z 4 lutego 1879. Po tym wstępie przystąpił referent do kwestyi samej. Kwestyę tę można podług mowcy ująć w trzy punkta. Czy pomiędzy dniem 16 maja a 14 grudnia konspirowano przeciw republice? Czy konspiracya przeciw republice jest zdradą czy też czemś dozwolonem? Pan Rénault przemawiał z politycznego punktu widzenia, pan Brisson odzywa się z jurydycznego (*sic!*) stanowiska i wylicza paragrafy ustaw, które uzasadniają oskarżenie. Gdy przed kilku dniami czytaliśmy raport pana Brissona, uderzyło nas to, że nie znaleźliśmy w nim ani jednego faktu, ani jednego dokumentu, krom tych, które od dawna były znane. Nadto mówiono, że komisya śledcza otrzymała w ostatniej chwili od ministra wojny bardzo ważne doniesienia. Oczekiwano tych wiadomości nie bez niecierpliwości. Czyż mamy powiedzieć, że zawiedliśmy się w naszej ciekawości? Doniesienia te w rzeczy samej mogą uchodzić za bardzo ważne. Te instrukcye rozesłane komendantom korpusowym w sprawie zorganizowania kolumn ruchomych, z których mieli być wykluczeni oficerowie, „wahający się", musiały wywrzeć wielkie wrażenie na obecnych. Pan Brisson dodał: Czyżby gabinet był żywił tak wielką nieufność ku pułkom, ku oficerom, gdyby chodziło tylko o utrzymanie porządku publicznego, którego nikt nie zakłócał i do utrzymania ustaw zagrożonych w tej smutnej epoce jedynie przez tych, których obowiązkiem było pilnować ich przestrzegania? W każdym jednak razie te rewelacye nie wykryły żadnego faktu zupełnie nowego, a przedewszystkiem nie przysporzyły takiego dowodu, któryby musiał nakłonić większość do zmiany zapatrywań i do głosowania za oskarżeniem.

Wszyscy byli ciekawi usłyszeć oświadczenie rządu. W imieniu ministerstwa wystąpił p. Waddington. Prezydent ministrów nie chciał nic zdać na przypadek słowa i napisał sobie mowę. Radzimy przeczytać ten ważny dokument, który znalazł dobre przyjęcie a byłby znalazł nierównie lepsze jeszcze, gdyby pan Waddington był go wygłosił bez czytania, wiadomo jednak, że panu Waddingtonowi brak przymiotów krasomówczych, jakiemi są zapał i dobra akcentacya. Napiętnowawszy z jednej strony czyny z 16 maja a z drugiej strony wyłuszczywszy bardzo ważne polityczne względy, które spowodowały rząd do sprzeciwienia się oskarżeniu, postawił minister prezydent wyraźnie kwestyę gabinetową. Izba mogła doprawdy zamknąć dyskusyę i przystąpić do głosowania po oświadczeniu pana Waddingtona. Ale rozprawa, jakkolwiek wyczerpana już może, nie tak zaraz się jeszcze skończyła. Jeden z członków komisyi śledczej, pan Floquet, wystąpił w obronie wniosku pana Brissona, aby gabinet z 16 maja postawić w stan oskarżenia. Pan Floquet mówił bardzo długo a często z emfazą w tonie, który szkodzi jego talentowi oratorskiemu. Pan Floquet odwoływał się z nadzwyczajnym zapałem na sprawę i bolesne uczucia „małych", tych słabych, tych nizkich, którzy byli dręczeni i uciskani tysiącznemi sposobami podczas peryodu z 16 maja. Ileż oni wycierpieli, aby was wysłać na te ławy! zawołał p. Floquet. Usuwacie codziennie urzędników z 16 maja, winnych przedewszystkiem z tego powodu, że słuchali ówczesnych ministrów, a tym ministrom, ich dawnym przełożonym, mielibyście zostawić dawny wpływ i mandaty polityczne! Na te argumenta, które mogły wpłynąć na członków lewicy, wypadało odpowiedzieć. Uczynił to minister spraw wewnętrznych, p. Lepère. Mowca przypomniał na samym wstępie z wielką zręcznością, że od ostatniego roku dokonał się wielki wypadek, powiedzmy więcej, wielka ekspiacya moralna: akt z 30 stycznia. Wobec tej stanowczej i najwyższej satysfakcyi, jaką otrzymał nagle kraj przez wyniesienie pana Grévy'ego na prezydenta republiki, blednieje i znika wszelka inna możliwa satysfakcya. Już była pora bardzo późna, gdy p. Lepère opuścił trybunę a Izba była widocznie znużona. W tem wchodzi na trybunę pan Madier de Montjan. Głośne szemranie przytłumia głos jego. Życzono sobie zamknięcia dyskusyi. Mowca nie mógł wpłynąć oczywiście na rezultat głosowania, w każdym jednak razie mowa jego za oskarżeniem budziła teoretyczny interes. Była to może najlepsza i równocześnie najognistsza mowa. Po przemówieniu pana Madier de Montjan przystąpiono do głosowania, którego rezultat jest już znany. Posiedzenie nie skończyło się jednak jeszcze, lecz przeciwnie zaczęło się na nowo, gdy Rameau przedłożył swój wniosek. Wtedy rozpoczęła się nowa dyskusya, różniąca się od poprzedniej, nadzwyczaj gwałtowna, burzliwa; prawica wszczęła wielki hałas słysząc wyrażenia tej rezolucyi lub raczej tego napiętnowania dwóch gabinetów z 16 maja i 23 listopada. Pan Cazeaux z grupy bonapartystowskiej odwołuje się na regulamin a najskrajniejsza lewica przychodzi prawicy niespodzianie w pomoc. To było bardzo po kawalersku! Prosty porządek dzienny żądany przez najskrajniejszą lewicę wspólnie z prawicą, został odrzucony a rezolucya pana Rameau odczytana przez pana Gambettę, została przyjęta jako motywowany porządek dzienny. Jest ona zakończeniem i uświęceniem debaty, którą Izba, podług wyrażenia jej prezydenta, spełniła dzieło „wielkiego trybunału narodowego." (Ten prezydent a z nim razem *Journal des Débats* zapominają, że trybunały XIX stulecia wydają wyroki po przeprowadzeniu postępowania kontradyktorycznego, a nie piętnują bez procesu. Piętnowanie w ogóle nie jest rzeczą trybunałów ale organów innego rodzaju; Red.)

(Nowa pożyczka rossyjska).

Dzienniki od czasu do czasu donoszą, że Rossya zaciąga wielką pożyczkę, że w pożyczce tej zapewniła już sobie współdziałanie wielkich domów, a pomiędzy temi Rotszyldów, że układ z temi domami jest już zawarty, że czekają tylko na stosowną chwilę i t. p. Przed kilku dniami jedna z depesz donosiła nawet, że pożyczka ta ma wynosić 2.000 milionów fr. (600 milionów rubli metalicznych), i że bardzo rychło wypuszczona będzie. Pogłoski te głównie wzmogły się od czasu podróży rossyjskiego ministra skarbu za granicę, odbytej przed kilku miesiącami, a chociaż im wówczas zaprzeczono, ponawiają się peryodyczne. Ile w nich jest prawdy, oznaczyć trudno. Na to jednak wszyscy się zgadzają, że Rossya potrzebuje wielkiej zagranicznej pożyczki i z nią zbytecznie ociągać się nie może. Wprawdzie przyznają, że trudno jej będzie znaleźć pieniędze na tych warunkach, na jakich je znajdowała przed czterema, a może nawet przed dziesięciu laty. W roku 1870 rząd rossyjski zaciągnął pożyczkę 5-procentową po kursie 80·75 a w 1875 zaciągnął 4-procentową po 93, poprzednia zaś stała wyżej pari. Dziś warunki kredytu z wielu względów zmieniły się. Konieczność pożyczki od roku powszechnie jest uznawana. *St. Petersb. Herold* przypomina, że w roku zeszłym znany ekonomista, profesor Bunge, wystąpił z całkowitym planem reorganizacyi finansów rossyjskich. Praca jednak p. Bunge'go, odbita w niewielkiej liczbie egzemplarzy, mało jest znana. Publiczność dowiedziała się o niej z rozbiorów dziennikarskich. Profesor Bunge radzi sprawę tak załatwić: Z 1.074 milionów rubli, które w czasie podawania projektu były w obiegu w biletach kredytowych (dziś jest w obiegu około 200 milionów rubli więcej), radzi on skonsolidować 700 mil., to jest wycofać z obiegu za pomocą wewnętrznej metalicznej pożyczki. Z pozostałych 374 milionów, 180 milionów odpowiada metalicznemu zapasowi banku, 194 zaś ma pozostać jako nieprocentujący się dług bankowy; podobnie drobna — w stosunku do wielkości pieniężnego obrotu w Rossyi — suma niepokrytych biletów bankowych może bez żadnego niebezpieczeństwa pozostać w obiegu.

„Od tego jednak czasu, pisze *Herold*, owa suma papierowych pieniędzy w obiegu niezmiernie się powiększyła, i wynosi dziś w okrągłej cyfrze przeszło 1.200 milionów. Zatem według projektu p. Bunge'go, potrzebaby skonsolidować przez pożyczkę 826 milionów. Ta kolosalna suma miała być zebrana przez wewnętrzną metaliczną pożyczkę na sześć procent, to jest, że rubel papierowy miał być przyjmowany po kursie giełdowym. To zostaje w sprzeczności z myślą słusznie przez Bungego bronioną, że celem rossyjskiej polityki finansowej nie ma być dewaluacya (delikatny wyraz na częściowe bankructwo), ale przywrócenie nominalnej wartości rubla papierowego. Sprzeczności tej wcale nie usuwa zdanie autora, że przy metalicznej pożyczce nie można na równi z metalem przyjmować zdyskredytowanego papierka. Sprzeczność leży w tem, że projekt żąda, by część papierowych pieniędzy, która ma być skonsolidowana, wyciągnąć z obiegu po kursie giełdowym, dlatego, by pozostałej reszcie papierowych pieniędzy zapewnić kurs *al pari*. Jeżeli nie chcemy przystąpić do dewaluacyi — a p. Bunge tego nie chce — to wewnętrzne pożyczki można zaciągać tylko na ruble papierowe. Taka pożyczka, jakiej chce Bunge, byłaby niemożliwa i niepodobnaby było do skutku ją doprowadzić. Któżby chciał dać dla niej swe ruble papierowe po kursie giełdowym, wiedząc że gdy pożyczka dojdzie do skutku, rubel jego stać będzie *al pari* z metalem? Kto zechce samego siebie o taką stratę przyprawiać? Nie bacząc już na to, niemożebnem nam się zdaje wyciągnięcie z kraju tak kolosalnego kapitału; rozporządzalny nasz na pożyczkę kapitał nie dochodzi do tej wysokości. Dowodzą tego najlepiej trudności, z któremi walczyć musiała druga pożyczka wschodnia. Zatem musimy głównie zwrócić się do zagranicznego pieniężnego targu".

KRONIKA

— **JE. pan Namiestnik** zarządził pozawczoraj w całym kraju składki na rzecz nieszczęśliwych mieszkańców Szegedynu, dotkniętych bezprzykładną klęską powodzi, i sam złożył na ten cel 50 zł. Datki przyjmują na prowincyi c. k. starostwa

— **Dla ofiar powodzi** w Szegedynie przesłali nam pp. Roman i Helena Puzynowie z Gwoździca 25 zł. Redakcya *Gazety Lwowskiej* chętnie podejmuje się pośrednictwa w przesyłaniu dalszych datków mieszkańcom Szegedynu.

† **Bar. Wacław Budwiński.** Wczoraj w południe umarł w Krakowie po krótkiej chorobie na zapalenie płuc prezes sądu wyższego w Krakowie bar. Wacław Budwiński, tajny radca, kawaler orderu korony żelaznej II klasy. Zmarły zostawił syna, urzędnika sądowego przy najwyższym sądzie w Wiedniu i córkę za profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kasparkiem.

— **Dyslokacya wojsk.** W ciągu miesiąca kwietnia następujące pułki galicyjskie zmienią garnizony swoje: pułk piechoty Arcyks. Ludwika Salwatora nr. 58 przeniesiony będzie z Zagrzebia do Wiednia; pułk ułanów ks. Schwarzenberga nr. 2 z Berna do Wiednia, pułk ułanów Arcyksięcia Karola nr. 3 z Wiednia do Łańcuta, a pułk ułanów br. Trani nr. 13 z Łańcuta do Prośnicy.

— **Do Rady powiatowej** staromiejskiej wybrani zostali z grupy większych posiadłości pp. Karol German, przełożony obszaru dworskiego dóbr spaskich i Alfred Kobak, przełożony obszaru dworskiego w Chyrowie.

(*x*) **Koncert** p. Ludmiły Mikorskiej, który w sobotę zgromadził bardzo wyborową i elegancką publiczność w sali ratuszowej, znalazł powodzenie, na jakie zasłużył tak swym urozmaiconym programem jak starannem wykonaniem. Arya pazia z *Hugenotów*, odspiewana przez koncertantkę z biegłością, precyzyą i wdziękiem, jak niemniej duet z *Les diamants de la couronne* wywołały żywe oklaski a publiczność prosiła o powtórzenie tych numerów. Jako kompozytorka dała nam koncertantka nową próbkę swego talentu w walcu *Zalotna*, który odspiewała z towarzyszeniem orkiestry. Walec ten pełen gracyi i werwy podobał się bardzo zgromadzonym. Jako nauczycielka przedstawiła nam panna Mikorska trzy swoje uczennice, pp. S., D. i Z. a sposób poprawny w jaki wykonały tak trudne arye jak Bolero z *Vêpres Siciliennes*, arya Rozyny z *Cyrulika Sewilskiego* i Seliki z *Afrykanki*, świadczą pochlebnie o rezultatach nauki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wrocławiu sławny szachista niemiecki, profesor gimnazyalny dr. Anderssen, przeżywszy lat 61; w Nowym Sadzie profesor wszechnicy peszteńskiej, członek wielu towarzystw uczonych dr. Łazarz Stanojewicz, Słoweńczyk rodem, przeżywszy lat 75.

— **Regulacya Cisy** już w r. 1877 ostrej uległa krytyce w dziele inżyniera Henryka Hobohma *(Grundzüge für die Beseitigung der Uiberschwemmungen)*, który nazwał ją zupełnie chybioną i zapowiedział, że wskutek tego Węgry w przyszłości wystawione będą na okropne wylewy. Katastrofa Szegedyńska i opłakany los innych okolic nad Cisą rychło niestety uzasadniły tę naukową przepowiednię.

— **Powódź w Szegedynie.** Opisać trudno wszystkie cierpienia nieszczęśliwych mieszkańców Szegedynu w ostatnim tygodniu. Powódź, równająca się formalnemu potopowi w noc ciemną, mroźny wicher, pożary wzniecane zbrodniczą ręką, kradzieże i rozboje w walących się domach, wszystko to naraz złożyło się na obraz bezprzykładnej grozy i dzikości. W rzeczy samej, podczas gdy uwolniony z wszelkich pęt żywioł pastwił się nad człowiekiem jego dziełem i dobytkiem w sposób najokropniejszy, nie brakło potwornych ludzi, którzy podkładali żagiew pod dachy zalanych budynków, albo rabowali dobytek mieszkańców, wydarty rozszalałemu żywiołowi, często z narażeniem życia właścicieli. Według doniesień dzienników peszteńskich dwóch takich łotrów już rozstrzelano na mocy sądu doraźnego, wielu innych zaś uwięziono. Są to po największej części włościanie okoliczni, którzy jak hyeny spadli na niedogryzki okropnej katastrofy. — Z tysiąca przerażających i rozrzewniających obrazków i szczegółów, jakiemi przepełnione są dzienniki węgierskie, podajemy bodaj kilka. Oto n. p. wprowadza nas korespondent do niskiej chaty w tak zwanym Nowym Szegedynie niedotkniętym powodzią, w której w jednej izdebce mieści się wszystka szegedyńska władza polityczna i sędziowska, oraz reprezentacya władz duchownej i wojskowej. Urzędnicy tam dniem i nocą są na nogach, otoczeni nieustannnie wielotysięcznym tłumem powodziaków, którzy grupami po kilka są wpuszczani do izdebki dla załatwienia spraw prawnych i odebrania swych porcyj chleba i słoniny. „Wielu z tych nieszczęśliwych, którzy jeszcze przed kilkoma dniami byli właścicielami domów, z płaczem przyjmuje ten dar ubogi, inaczej bowiem musieliby zginąć z głodu. Ani na sekundę nie zamykają się drzwi izdebki. Tutaj zapadają wyroki, przesłuchiwani są więźniowie, zaciągają się wypadki urodzin i śmierci. Zaledwie rozdano żywność, wchodzi wynędzniała jak cień matka z niemowlęciem na ręku i wśród łkania opowiada, że w jednym z wydobytych z wody trupów poznała swego męża; to znowu pandur przyprowadza niesumiennego woźnicę, który za pomoc daną wychodźcom żąda bajecznego wynagrodzenia. Staruszka o kiju przyszła prosić księdza proboszcza, ażeby poszedł ochrzcić jej wnuczka nowonarodzonego, przyczem urzędnicy pełnią funkcyę ojców chrzestnych. Proboszcz ledwie miał czas dopełnić aktu chrztu, gdyż wzywają go na cmentarz, gdzie spuszczają właśnie do grobu kilkanaście ofiar. Trupy całemi stosami leżą w wąskiej kapliczce cmentarnej, otoczone rozpaczającemi wdowami, sierotami i przyjaciółmi. Pod kaplicą stoją przygotowane szeregi całe trumien. Szeregi te kilka razy w ciągu dnia znikają i zastępywane są nowemi. Od trzech dni nie ma końca pogrzebom". — Na dachu jednego z zawalonych powodzią domów znaleziono pieska obok próżnej kołyski, który czuwał tam nad ubogiem mieniem swych państwa, może już nieżywych i począł szczekać i wyć, kiedy pionierowie zabierać chcieli te rzeczy na łodkę. — Strata w zburzonych domach i zniszczonych ruchmościach oraz zapasach towarów, według ostatnich dopesz jest prawdziwie niezmierną. Najzamożniejszym gospodarzom i kupcom tego miasta pozostał kij żobraczy. W całem mieście do niedzieli pozostało tylko 280 domów takich, w których by jeszcze mieszkać można. Pomiędzy wyratowanymi z powodzi mieszkańcami, którzy po największej części obozują o chłodzie i głodzie na wolnem powietrzu w Szöregh wybuchł dławiec *(dyphteritis)* i wzbudza największe obawy. Pomoc w najrozmaitszej postaci dochodzi ciągle obficie z różnych stron. Miasto Debreczyn objawiło gotowość przyjęcia na wychowanie pewnej liczby sierót. Kolej i okręty wywiozły d tychczas z Szegedy-

nu 24.000 osób. Obłąkanych w liczbie 22 odwieziono aż do Pesztu.

— **Zaraza w Rossyi.** Ostatnie raporty generała Loris-Melikowa powiadają, że komisya specyalna zajmuje się dalej paleniem domów w miejscowościach poprzednio zarażonych. Nowych wypadków zaraźliwej choroby nie było nigdzie. Profesor Eichwald i lekarka Bestużewa-Rumina dokonywają oględzin całej ludności Wetlanki, ponieważ według przepisów wieś ta miała już być oswobodzona od kordonu wojskowego, co też nawet, jak nam wczoraj doniósł telegram, już nastąpiło za zgodą lekarzy zagranicznych. Profesor Eichwald stwierdził, że epidemia zaniesiona dwa razy z Wetlanki do Pryszybu, w obu razach przyprawiła o śmierć wszystkich, którzy z zarażonymi mieli styczność. Jedyne szczęście, że zaraźliwość tak gwałtowna nie działała na większe odległości.

— **Spalenie czarownicy.** Jak donosi petersburski *Gon. urzędowy*, we wsi Wraczewie, w gubernii Nowogrodzkiej, włościanie spalili podejrzaną o praktyki czarnoksięskie wdowę pewną, we własnym jej domu! Oddawna już we wsi tej kobieta owa miała reputacyę wróżki i czarownicy, nietylko nie wypierała się tego, lecz w chęci korzystania z przesądu podtrzymywała tę wiarę pomiędzy ludnością. To też w obawie, aby czarownica nie urzekła domu, wszyscy dawali jej chętnie, czego tylko zażądała, że bowiem rzucała uroki, na to włościanie w pojęciu swojem mieli liczne dowody. Nareszcie zdarzyło się, że ojciec pewnej chorej we wsi opowiadał, iż córka jego podczas paroksyzmu konwulsyj, głośno wzywała dwóch znajomych gospodarzy, ażeby mniemaną czarownicę zamknęli w zrębie i spalili, gdyż ona to rzuciła na nią uroki. Podobne zajścia utrwaliły pomiędzy włościanami przekonanie, że w istocie żyje pomiędzy nimi czarownica, której się pozbyć trzeba. Dnia 16 lutego odbyło się w Wraczewie zgromadzenie gminne pod przewodnictwem wójta i przy udziale 20 ławników, którzy wydali wyrok, skazujący domniemaną czarownicę na spalenie. Bezzwłocznie też przystąpiono do wykonania wyroku. Zaopatrzywszy się w gwoździe udali się włościanie do domu nieszczęśliwej ofiary, który naprzód przetrząśli cały, szukając traw i czarów. Po rozmowie z obwinioną, jeden wziął deskę ze stołu i zabił nią wielkie okno w chacie, inni zaś podparłszy drzwi drągiem, zabili je gwoździami. Proceder ten miał oznaczać „opieczętowanie“ złej mocy... Tym sposobem ofiara ujść już nie mogła. Nakoniec zapalono pęk słomy i miotełki łazienne w sieni, i dom, stojący całkiem oddzielnie spalono wraz z jego mieszkanką w obec kilkuset głów liczącego tłumu ciekawych. Winni zostali uwięzieni.

Z Izby sądowej.

(*Zemsta małżonka*).

(*L*) Sensacyjna sprawa toczy się przed kratkami lwowskiego sądu przysięgłych. Temat zbrodni tak okolicznościami swemi jak ostateczną katastrofą przypomina jedną z tych spraw, które tak często odgrywają się w społeczeństwach zagranicznych, których tyle rozwija się przed kratkami zachodnich sądów przysięgłych, a w współczesnym dramacie i powieści francuskiej stanowi oś intrygi i tragicznej kolizyi, rozwiązywanej przez jednego z koryfeuszów francuskiego teatru według dewizy *Tue la!* a jak w naszym wypadku: *Tue-le!* W naszem społeczeństwie, czy to mniej przystępnem wybuchom namiętności i niepohamowanym żądzom zemsty, czy też, jak to przypuszczamy radzi, bardziej wiernem zasadom moralności i lepiej strzegącem czci i świętości węzłów uświęconych prawami bożemi i ludzkiemi, sprawy tego rodzaju rzadko przesuwają się przed oczyma zgorszonego społeczeństwa, i dlatego też obecny proces należy u nas do wyjątków sensacyjnych.

Dnia 29 października r. z. około godziny 6 rano, szedł ulicą Zamarstynowską we Lwowie Mikołaj Franczuk z Zaszkowa, niosąc na plecach naczynia napełnione nabiałem. Minąwszy wiszący most kolejowy, usłyszał za sobą jeden strzał, a następnie drugi i spostrzegł na ulicy dwóch panów, z których jeden uciekał w kierunku miasta a drugi pędził za nim trzymając w ręku rewolwer, z którego raz jeszcze dał ognia za uciekającym. W chwili trzeciego strzału dobiegł uciekający do miejsca, na którem stał przestraszony Franczuk, i skrył się za nim, ale przeciwnik jego dopędził go i uderzył kilka razy laską po głowie, przyczem sam otrzymał silne uderzenie laską od napadniętego, tak, że go krew oblała.

Przerażony Franczuk zaczął wołać o pomoc, w skutek czego napastnik porzucił swą ofiarę i poszedł na ulicę Objazd. Tymczasem zbiegli się ludzie, przytrzymali napastnika, odebrali mu laskę i rewolwer. Przytrzymany oświadczył, że pójdzie sam do policyi i uciekać nie myśli, zabił bowiem człowieka, „który dał mu się w znaki, którego pozywał już do Wiednia i to bezskutecznie, przez którego stracił majątek, z którym nie mógł sobie dać rady.“ I rzeczywiście udał się do policyi nie prowadzony przez nikogo.

Tymczasem ów drugi, napadnięty i raniony, krwią oblany, trzymając się ścian domów i parkanów, zawlókł się o własnych siłach do swego mieszkania, oddalonego o kilkaset kroków. Nikt z obecnych nie udzielił mu pomocy, nikt nie podał mu nawet ręki i trudnoby nawet temu dać wiary, gdyby tego nie potwierdzili ci sami, których prosił o pomoc. Ofiarą tego krwawego zamachu, był Julian Przedrzymirski, asystent pocztowy, zamieszkały pod l. 17 przy ulicy Zamarstynowskiej. Tego samego dnia odwieziono go do szpitala, gdzie mimo opieki lekarskiej zmarł na drugi dzień w południe. Przy obdukcyi zwłok jego sprawdzono trzy rany na głowie, jedną okrągłą na szyi od strzału. Lekarze orzekli, że śmierć nastąpiła w skutek uduszenia, a mianowicie tym sposobem, iż krew z rany postrzałowej spłynęła w znacznej ilości do miąższa płucowego, przez krtań i połyk. Uszkodzenia na głowie były zadane żelazną laską i nie były śmiertelne.

Przed śmiercią wymienił Przedrzymirski jako sprawcę napadu swego rodzonego wuja, Stanisława Bommera, który bezpośrednio po czynie udał się do dyrekcyi policyi, złożył tam 6 strzałowy rewolwer z fabryki belgijskiej i poczynił następujące zeznania:

Strzeliłem do Juliana Przedrzymirskiego trzy razy a następnie biłem go laską po głowie. Spowodował mnie do tego romans utrzymywany przez Przedrzymirskiego z moją żoną od czterech lat, w skutek czego mnie żona porzuciła. Obrażony w najdelikatniejszych uczuciach, postanowiłem zemścić się, w tym celu kupiłem rewolwer i ćwiczyłem się w strzelaniu w Lonszanówce. Od dawna czekałem na dogodną sposobność do wykonania zamierzonego czynu i znalazłem ją d. 29 października. Wiedząc, że dnia tego wyjdzie Przedrzymirski wcześnie z domu, czekałem na niego niedaleko mostu kolejowego i strzeliłem doń trzy razy a nie mogąc dalej strzelać, z powodu zbiegowiska ludzi, uderzyłem go laską po głowie przyczem otrzymałem także uderzenie od Przedrzymirskiego.

Z powodu rany w głowie oddano Bommera również do szpitala, gdzie złożył w d. 30 października wobec komisyi sądowej następujące szczegółowe zeznania:

W r. 1860 ożeniłem się z Anielą Sobotnicką, córką niezamożnych rodziców i mieszkałem z nią w zgodzie aż do r. 1872 w Dołżce, gdzie służyłem za ekonoma u p. Jaruntowskiego. Materyalne stosunki moje były bardzo dobre. Po sprzedaży tego majątku mieszkałem dłuższy czas w Bukaczowcach, poczem sprowadziłem się do Pszan, które odziedziczyłem wspólnie z moimi braćmi i siostrą Wiktoryą z Bommerów Przedrzymirską, matką Juliana Przedrzymirskiego. Gospodarowałem i mieszkałem wspólnie z siostrą. W lecie r. 1873 odwiedził ją jej syn Julian, i wówczas zawiązał stosunek miłosny z moją żoną. Z namowy Juliana porzuciła mnie moja żona w r. 1874, i dopiero po dłuższym czasie dowiedziałem się, że osiadła stale w Stanisławowie razem z czworgiem dzieci, a wszystkie usiłowania moje, aby ją skłonić do powrotu, spełzły na niczem. W tym czasie zostały sprzedane Pszany. Wyjechałem ztamtąd i służyłem w rozmaitych dobrach, pomiędzy innemi także w Pustomytach u p. Duńki. Nie mając spokoju, nie mogłem nigdzie utrzymać się długo, a dowiedziawszy się, że żona moja w lipcu r. 1877 przeprowadziła się z Stanisławowa do Lwowa, zamieszkałem także we Lwowie, gdzie kilkakrotnie, ale zawsze bezskutecznie, czyniłem usiłowania, ażeby pogodzić się z żoną. Wszelkie usiłowania pełzły na niczem, a powodem tego był Przedrzymirski, który zniewolił moją żonę do przesiedlenia się do Lwowa. Powziąłem tedy zamiar zabicia go...

Wykonanie tego zamiaru opisuje Bommer tak samo, jak w Dyrekcyi policyi.

Wskutek tych zeznań wytoczono śledztwo szczegółowe, które doprowadziło do rozprawy głównej, rozpoczętej wczoraj w lwowskim sądzie kryminalnym pod przewodnictwem radcy p. Uhlego, w asystencyi radców pp. Dodackiego i Buszaka, protokolanta Kahanego, i w obecności sędziów przysięgłych.

Prokuratorya państwa, (zastępca p. Henzel) oskarża Stanisława Bommera, prywatnego oficyalistę, w ostatnich czasach bez zatrudnienia, liczącego 58 rok życia, nieposzlakowanego, ojca 3 (a względnie 4) dzieci o zbrodnię morderstwa z §§. 134 i 135 l. 4 ust. karn. ulegającą karze śmierci. Zeznania oskarżonego chociaż są prawdziwe co do czynu samego, zawierają według oskarżenia niektóre szczegóły nieprawdziwe. I tak nieprawdziwy jest szczegół podany przez Bommera, jakoby strzelił do Przedrzymirskiego dwa razy dopiero wtedy, gdy został przez niego uderzony laską. Z pierwotnych jego zeznań, tudzież z zeznań świadków wypływa, że Bommer został uderzony przez Przedrzymirskiego dopiero po trzecim strzale. Dalej utrzymuje prokuratorya, że nie stosunek miłosny z Przedrzymirskiem był powodem, iż Bommerowa opuściła męża i nie chciała się z nim pogodzić, lecz złe obchodzenie się Bommera, dla którego nie miała najmniejszej sympatyi i za którego wyszła tylko z przymusu. Dalej utrzymuje prokuratorya, że Przedrzymirski był poniekąd dobrodziejem Bommera, bo starał się o utrzymanie jego dzieci, umieścił dwóch synów jego w zakładach publicznych a dwie córki u swojej matki a siostry rodzonej Bommera, że oskarżony nie robił żadnych starań, ażeby w drodze legalnej odzyskać opiekę nad swojemi dziećmi i zabrać je do siebie

Oskarżony, który robi wrażenie człowieka spokojnego i jest bardzo niewymowny przyznaje się w zupełności do czynu samego i tylko co do jego wykonania zmienia pierwotne zeznania, twierdząc, że strzelił do Przedrzymirskiego po raz pierwszy dopiero wtedy, gdy przez niego został uderzony laską po głowie, co jest nieprawdą wobec zeznań licznych świadków. Dalej opisuje Bommer bardzo szczegółowo swe pożycie małżeńskie. Z początku było wzorowe, a nieszczęście wniósł w dom dopiero Przedrzymirski, którego oskarżony obsypywał dobrodziejstwami, zasilając go pieniądzmi i t. p. Oskarżony miał niezbite dowody wiarołomności swej żony. W ręce jego wpadły listy miłosne Przedrzymirskiego, które spoczywają teraz w aktach. Zresztą nie taił się wcale Przedrzymirski z swoim stosunkiem nawet wobec samego męża. Gdy przed rozejściem się małżeństwa w r. 1874 Bommer chciał wyprawić chrzciny najmłodszej córce, sprzeciwił się temu Przedrzymirski utrzymując, że to niemowlę jest jego dziecięciem. Takie i tym podobne rzeczy zdarzały się bardzo często. Oskarżony wylicza je szczegółowo. Mimo to kochał Bommer swoją żonę a do namiętności szalonej posuwał miłość swych dzieci, których widzieć nie mógł. Żona porzuciła go podstępnie. Rodzina wysłała Bommera do wsi sąsiedniej, a tymczasem opakowano wszystkie rzeczy i chciano uciec. Bommer zawiadomiony o tem przez wieśniaka przeszkodził ucieczce; tymczasem dano mu jakiś usypiający napitek i podczas gdy spał, uciekła żona wraz z dziećmi, rodziną i Przedrzymirskim. Oskarżony robił ciągle najrozmaitsze usiłowania, ażeby sprowadzić żonę do domu. Wnosił prośby do wszystkich ministerstw, do konsystorza, do dyrekcyi poczt, do rozmaitych sądów, błagał swą żonę, ażeby wraz z dziećmi wróciła do niego, groził Przedrzymirskiemu, iż go zabije, następnie chciał go się pozbyć, ofiarując mu 100 zł. — wszystko nadaremnie. Gdy oskarżony był zajęty pracą, przesiadywała żona jego z Przedrzymirskim, wyprawiała bale i zabawy, zaniedbywała gospodarstwo. Ale najstraszniejszą była dla oskarżonego myśl, która nie ustępowała go ani na chwilę, że Przedrzymirski porzuci wkrótce jego żonę i rozpocznie romans z najstarszą córką, dorastającą już panienką, Marceliną. Robił tedy rozmaite zabiegi, ażeby temu przeszkodzić, ale niestety bezskutecznie. Co do samego czynu, utrzymuje oskarżony, iż był w stanie takiego rozdrażnienia, że nie pamięta, co robił. Rewolwer nosił zawsze przy sobie (od września do października r. z.) a to dlatego, iż obawiał się emigrantów, których wymienia. Ci mieli zamiar znieważyć go czynnie i zaskarżył ich nawet do sądu powiatowego sekcyi III, ale i ta skarga nie odniosła skutku.

Na zarzut prokuratoryi, że wszystko robił z premedytacyą, że tylko w celu zabicia Przedrzymirskiego sprowadził się także na ulicę Zamarstynowską, w sąsiedztwo Przedrzymirskiego, do domu pod l. 13, daje oskarżony odpowiedź przeczącą i utrzymuje, że tylko przypadek zrządził, iż właśnie w tym dniu nawinął mu się Przedrzymirski z miną drwiącą i grożąc mu laską. Zachowanie się tego człowieka, który zniszczył mu całe szczęście domowe, popchnęło go do zbrodni. W końcu podnosi oskarżony na swe usprawiedliwienie, że nawet sama prokuratorya nie podaje żadnych innych motywów, któreby go miały skłonić do popełnienia zbrodni na Przedrzymirskim. Jakież miałby powody do zabicia tego człowieka, gdyby nie ta okoliczność, że miał przekonanie, iż znieważył i zburzył mu jego ognisko rodzinne?...

Trybunał przystąpił następnie do przesłuchania świadków.

Mikołaj Franczuk, świadek całego zajścia, przytacza szczegóły spisane na wstępie niniejszego sprawozdania.

Zeznania Ignacego Dolewskiego, oficyała kasy miejskiej, który przypatrywał się z okna całemu zajściu, Teodora Turczaka, czeladnika szewskiego i Adama Gruszeckiego, mularza, którzy zbiegli się po wystrzałach, nie mają znaczenia.

Ważniejsze są zeznania Debory Wepper 10letniej córki szynkarza przy ulicy Zamarstynowskiej. Zeznała ona, że Bommer przychodził do ich szynku na wódkę, a raczej arak, że pił umiarkowanie, w ostatnich czasach nie pił wcale i był zawsze bardzo smutny i zamyślony. Dnia 29 października wybiegła Debora po wodę do studni właśnie w chwili, w której Bommer dokonał zamachu na Przedrzymirskiego i zawołała: „Potrzeba panu było tego!“ Na to odpowiedział Bommer: „Tak trzeba wszystkim robić, którzy zabierają żony i dzieci“. Beile Wepper, siostra powyższej, 18 lat licząca, potwierdziła wszystkie te szczegóły z wyjątkiem ostatniej pogadanki między Bommerem a Deborą.

Jan Krajnik, terminator ślusarski, słyszał trzy strzały, i podbiegł do Przedrzymirskiego, który prosił go, aby pomógł mu zawlec się do domu. Świadek nie uczynił tego. Przedrzymirski poszedł tedy sam a Krajnik podniósł tylko jego laskę żelazną, którą wieczorem odniósł do dyrekcyi policyi. Bommera nikt nie trzymał i sam poszedł do policyi.

Ludwika Rucka, służąca, widziała Bommera na 4 dni przed zajściem, stojącego ciągle w furtce domu, w którym mieszkał, jak gdyby czekał na kogoś. Zawsze był bardzo smutny. (C. d. n)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 17 marca. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 3052 sztuk; t. j. 570 wołów galicyjskich (przeznaczonych na środowy targ kontumacyjny), 188 bukowińskich, 2083 węgierskich i 211 niemieckich. Ruch był ożywiony a ceny nie uległy prawie żadnej zmianie. Galicyjskich wołów nie kupowano naprzód i dlatego ceny ich nie notowano. Płacono od 100 kilo. za woły bukowińskie 53—55 zł., za węgierskie 48—56·50 zł., za niemieckie 53—58 zł., za krowy i byki 50 do 52 zł.

OSTATNIA POCZTA

Wydział krajowy uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu przesłać na ręce węgierskiego ministra-prezydenta Tiszy 2000 zł. jako wsparcie z galicyjskiego funduszu krajowego dla dotkniętych powodzią mieszkańców Szegedynu.

Dopiero dziś przyniosły dzienniki dosłowny tekst oświadczenia p. Waddingtona podczas rozpraw nad kwestyą oskarżenia gabinetów konserwatywnych. Podajemy je w wiernym przekładzie, jako ważny epizod owego pamiętnego posiedzenia. Oświadczenie to brzmi: „Gabinet 5 lutego obejmując urzędowanie, zastał dwie piekące sprawy. Jedna z nich amnestya, została już szczęśliwie załatwiona, a z drugą, mam nadzieję, uporamy się dzisiaj. Ponieważ sprawa ta jest natury przeważnie politycznej, nie mógł rząd wobec niej pozostać obojętnym. Rządowi wiadomo, jak karygodnym był sposób postępowania ministrów z 17 maja, jak oni przekręcali ustawy, jak wpływali na stan sędziowski, jak gwałcili prawa obywateli. Pod tym względem raport pana Brissona pozostanie dokumentem historycznym o trwałej wartości. Wypływa zeń mianowicie wpływ demoralizujący, wywierany nietylko na urzędników ale na cały kraj, wpływ, który przenikał wszystkie klasy społeczeństwa, nawet rodziny. Jeżeli zatem proces ze stanowiska ściśle jurydycznego byłby zupełnie usprawiedliwionym, to jednak rozdmuchałby on na nowo dawną nienawiść, która zaledwie nieco złagodniała i pociągnałby za sobą nieobliczone w następstwach agitacye. Zwłoka, jakiejby w takim razie sprawy publicznego interesu doznać musiały, mogłaby łatwo być położoną na karb republiki. Kraj znużony jest politycznemi rozterkami. Partya republikańska powinna teraz patrzeć nie w przeszłość lecz w przyszłość i z męską odwagą zabrać się do wielkiego dzieła reform, które wymowny prezydent tej Izby w swej mowie wstępnej naznaczył. Trzeba nam teraz wziąć się do wielkich ustaw o robotach publicznych, oświacie publicznej, armii i taryfach cłowych. Rząd będzie w tych rozprawach hołdować nowoczesnym ideom, ale przytem strzedz także praw państwa wychodząc z przekonania, że Francya spragniona jest zarówno porządku jak wolności. Oświadczając się przeciw procesowi ministrów, liczy rząd na przychylność większości tej Izby — inaczej bowiem nie mógłby pozostać w urzędzie.“

Pan Waddington nie wygłosił tego oświadczenia z pamięci — lecz odczytał je z kilku kartek, na których było pisane. Podczas czytania zdarzył mu się drobny ale bardzo niemiły przypadek: Karteczki rozsypały się, w skutek czego powstała kikuminutowa pauza, póki *disjecta membra* deklaracyi ministeryalnej nie zostały pozbierane przez usłużnych *huissierów*. Naoczni świadkowie opowiadają, że pauza ta była fatalną dla ministra, ośmieszyła go ona a wiadomo, że we Francyi śmieszność zabija. Chociaż więc pan Waddington uzyskał przy głosowaniu większość a tem samem materyalne odniósł zwycięztwo (słabe zwycięztwo, co prawda) to jednak wrażenie tego posiedzenia podobnem było raczej do klęski. *Républ. Française* zaraz po posiedzeniu napisała: „Izba i gabinet wyszły osłabione z tej rozprawy.“ Ktoż więc wyszedł wzmocniony? Stronnictwo radykalne. Jest to logicznem następstwem „napiętnowania“ konserwatystów.

Francuskie dzienniki konserwatywne ogłaszają protest ministrów z d. 16go maja przeciw potępiającej uchwale Izby. W proteście tym powiedziano: „Izba przekroczyła swoje prawa konstytucyjne. Uchwała jej jest wyrokiem zapadłym w sądzie niekompetentnym, dlatego akt ten jest żadnym i niebyłym. Izba mogła zaskarżyć ministrów, ale nie mogła ich skazać, nie wysłuchawszy nawet; mogła była ścieśnić wolność oskarżonych, ale nie miała prawa targnąć się na ich honor. Ministrowie pozostawiają wyrok o takim porządku dziennym sumieniu narodu.“

Journal officiel donosi, że Albertowi Grévy (bratu prezydenta) powierzono tymczasową misyę gubernatora cywilnego Algeryi. Pod jego rozkazami zostawać będą komendanci sił zbrojnych. lądowych i morskich. oraz wszystkie gałęzie administracyi tyczące się Europejczyków i krajowców. *Journal officiel* ogłasza także liczne zmiany posad prefekturalnych.

O missyi Szuwałowa otrzymała *National Zeitung* z autentycznego, jak się zdaje źródła, następujący komunikat: „Różnice w zapatrywaniach angielskich i rossyjskich na niedostatki robót konstytucyjnych na półwyspie bałkańskim, które w notach z 6 i 26 stycznia wyszły na jaw, nie zostały dotychczas wyrównane. Pomimo to bliski termin ewakuacyi zniewala mocarstwa do porozumienia się a ponieważ hr. Szuwałow już nieraz był szczęśliwym pośrednikiem między Londynem a Petersburgiem, więc zdaje się, że i tym razem objął podobną missyę. Nota Salisburyego wywołała z rossyjskiej strony szczegółową odpowiedź — ale w drodze tej korespondencyi dyplomatycznej nie zdołano usunąć nieporozumienia co do dwóch głównych punktów spornych t. j. wytknięcia linii granicznej w Bałkanie i obsadzenia tej linii przez Turków. Natomiast rozdrażniony ton dyskusyi, objawiający się w tych notach, który zdaje się być specyalnością markiza Salisbury, ustąpił miejsca spokojniejszemu pojmowaniu rzeczy i przypuszczają tutaj, że właściwy reprezentant dzisiejszej wschodniej polityki rossyjskiej otrzymał przed wyjazdem z Londynu przedmiotowe informacye, które posłużyć mogą za podstawę do porozumienia“. *Nat. Ztg.* dodaje, że Niemcy gotowe są i tym razem do pośredniczenia między Anglią i Rossyą.

„Nieprzyjazna postawa wobec Niemiec i kokietowanie z Francyą wielkiej części prasy rossyjskiej, telegrafują z Berlina do *Köln. Zeitung* pod dniem 15 marca, tem większe wywołuje w Berlinie oburzenie, ponieważ nie jest tajemnicą, że na czele tego prądu w Petersburgu stoją wysokie osobistości. *Die Grenzboten*, których redaktorem jest obecnie Maurycy Busch, *protegé* ks. Bismarcka, ogłaszają artykuł oparty widocznie na bardzo dobrych informacyach pod tyt.: „Polityka Gorczakowa“. Autor artykułu czyni odpowiedzialnym za nieprzyjazną wobec Niemiec postawę petersburgskiego *Gołosu* kanclerza rossyjskiego i jego *adlatusa* barona Jominiego i powiada między innemi, że w rzeczy samej chodziło o to, aby księcia Gorczakowa zastąpić teraźniejszym ambasadorem rossyjskim w Konstantynopolu, księciem Łabanowem. Jednakże kanclerz dopóki żyć będzie, nie chce wypuścić z ręki steru rządów, mimo, że jak sam przyznał, nie reprezentuje polityki cesarza Aleksandra. Wspomniany artykuł przypomina także owo znane zajście w maju 1875, gdy książę Gorczakow utrzymywał, że uratował pokój europejski i na podstawie tego dowodzi, że rossyjski mąż stanu i dyplomata jest człowiekiem wątpliwych zdolności, który mimo, że podczas zjazdu reichstadzkiego cara z cesarzem austryackim powiedział, „że nie chce ustąpić, jak gasnąca lampa, ale jak zachodząca gwiazda,“ jednak zachowaniem się swojem podczas ostatnich czterech lat dowiódł, że mu braknie zupełnie przymiotów do porównania z gwiazdą. Największe jednak znaczenie ma w wspomnianym artykule domysł, że książę Gorczakow jeszcze ciągle zdaje się myśleć o wspólnej akcyi z Francyą, która ostatecznie tylko przeciw Niemcom może być wymierzona.

Morning Post donosi, że Layard wróci 1 maja na posadę swoją do Konstantynopola. *Daily News* donoszą z Rangoon z 14, że prawdopobnie wysłanem zostanie do króla Birmy ultimatum i na granicy birmańskiej ustawionym będzie korpus obserwacyjny angielsko-indyjski.

Doniesienia z Capetown z 25 lutego mówią: Kafrowie Zulu zachowują się obronnie. Fregata „Szach“ przyniosła posiłki z wyspy św. Heleny, i zaraz postanowiono przesłać pomoc pułkownikowi Pearsonowi, ciągle jeszcze odciętemu w Ekowe. Dotychczas nie było jeszcze usiłowania, aby wzniecić rokosz między krajowcami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

(*H*) **Wiedeń**, 18 marca. (*Tel. pryw.*). Pan minister skarbu wniósł dzisiaj w Izbie deputowanych żądanie przedłużenia prowizoryum budżetowego do końca kwietnia. Do prezydyum Izby wyższej nadszedł projekt rządowy w sprawie powiększenia ordynacyi Łańcuckiej.

Papież przeznaczył na wsparcie mieszkańców Szegedynu 5000 franków, którą to sumę nuncyusz Jacobini przesłał hr. Wenckheimowi.

Wiedeń, 18 marca. (*Tel. pr.*) Jutro przybyć tu mają ministrowie węgierscy, aby wziąć udział w dalszych naradach nad administracyą Bośnii.

Serbski poseł w Wiedniu, Zukicz, umarł.

Berlin. 18 marca. (*Tel. pr.*) Według doniesienia *Kreuzzeitung* odkryła policya w Petersburgu tajną drukarnię nihilistyczną. Miano uwięzić 9 oficerów artyleryi skompromitowanych tem odkryciem.

Paryż, 18 marca. (*Tel. pryw.*) Prefekt policyi kazał rozlepić po rogach ulic uchwałę Izby deputowanych „piętnującą“ ministrów z 16 maja. Dotknięci tem członkowie gabinetu z 16 maja zamierzają wytoczyć proces prefektowi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 marca 1879, godz. 2 min. 25. Losy kredytowe 167·50 Węg. akcye kredyt. 232·25. Akcye anglo-austr. 106 90, Akcye banku Union 78·50, Akcye kolei Karola Ludwika 229·75, Akcye kolei północnej 209·50, Akcye kolei południowej 65·75, Akcye kolei Alföld 120·50, Akcye kolei Elżbiety 170·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 128.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 119·—, Akcye kolei Rudolfa 123·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 67·75, Galic. oblig. indemn. 87·75, Losy z r. 1864 153·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 91·50, Akcye banku obrotowego 112 —, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 250·50, Akcye banku związkowego 113·50, Rubel papierowy 1.15, Wiedeńskie losy 109·—. Węgierskie losy 98·50, Mark. niemiecki 57·47. Węgierska renta 86·—. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 18 marca, godz. 10 minut 50. Akcye kredytowe 245 50, Anglo-austr. 106·75, Akcye banku Union 78·—, Kolej Kar. Ludw. 229·70, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·31½, Rubel papierowy 1·15, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 17 marca, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 245·80, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 229·50, południowa 66·—, Renta pap 64·45, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 92·75, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gali bank rustykalny 92·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31½. Usposob. bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18 marca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 733.46 mm Psychrometr suchy + 0.2°C. Psychrometr wilgotny — 0.1°C. Prężność pary 4.4m. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10 Wiatr Si Ozon 7. Temperatura powietrza + 0.2°R

Barometr stoi w mierze.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 marca 1879.

Pp. R. hr. Poniński z Kowalówki, A Morawski z Kozówki.

Hotel Langa.

Pp. J. Pawłowski z Kałusza. E. Żernicki z Berlina. J. Fröhlich z Wiednia

Hotel Lazarusa.

Pp. S. Parnass z Tarnopola. L. Lewenkron z Krystynopola. W. Bombach zŻółkwi. A. Karl z Pragi.

Hotel Europejski.

Pp. I. Koźmiński z Warszawy. T. Podoski z Ukrainy. W. Rylski z Więczyc. W. Zadurowicz z Demicza. M. Hess z Amsterdamu.

Hotel Angielski.

Pp E. Foelikel z Borysławic. A. Mencielewski z Jordanowa. J. Tyszkowski z Hajworonki. J. Schustala z Nesseldorf.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Kurek z Niżankowic. W. Laskowski z Brzozdowic. A. Gliński z Dobrowlan. M. Śliwiński z Niesłuchowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr Komorowski do Hawryłówki. M. br. Romaszkan do Stanisławowa. Dr. K. Żywicki do Tarnopola. C. Berezowski do Wiednia. S. Białoskórski do Stryj. S. Komorowski do Korsowa. J. Tyszkowski do Rybotycz.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 marca 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	228	—	231	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	126	50	129	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	253	—	257	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow kredyt. galic. 5% w. a.	86	75	87	75
„ „ „ 4 pr. „	80	75	81	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	75	87	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	75	92	70
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	87	40	88	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	16	—	18	—
„ „ Stanisławowa	22		24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	51
Dukat cesarski	5	45	5	55
Napoleondor	9	27	9	37
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	59	1	60
„ „ papierowy	1	14 —	1	16 —
100 marek niemieckich	57	10	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 14 marca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.70	63.85
luty-sierpień	63.75	63.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	64.30	64.45
kwiecień-październik	64.30	64.45
Losy z roku 1854 po 250 zł.	113.75	114.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	117.25	117 75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126 75	127.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	151.—	151.50
„ „ 1864 „ po 50	149.50	150 50
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	26. —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.—	143.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	76.50	76.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	83.50	84 50
Galicyi	87.75	88. —
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 50	77.25
Węgier	81.75	82 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	103.50	103.75
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	235.20	235.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	740 —	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	528.—	530.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	169.—	170.
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2085.—	2090.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k	226.50	227.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	126 50	127. —
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	247.25	247.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	64.50	65.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	96. —	98.
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	112. —	112.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.75	87.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 75	87.25
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.75	92.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—. —
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	96.30	—.—
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	71.80	72.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	65.25	66.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	102.—	—.
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.25	100.50
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	97.50	98. —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	78.50	79.—
z r. 1867	80.50	81. —
z r. 1868	73.50	73.80
z r. 1872	68.	68.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	66.25	66.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	167.—	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	100.—	100 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.50	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.—
Palffego po 40 zł. m. k.	31. —	32.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.	17.50
Salma po 40 zł. m. k.	43.50	43.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.25	35.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26. —	26.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	30 50	31.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.—	117.20
Paryż za 100 fr.	46.20	46.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.54.	5.55. —
„ pełnej wagi	5.54. —	5.55 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31. —	9.32.—
Rossyjski imperyał	9.56.50	9 57.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 17 marca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	40
„ „ „ w srebrze	64	80
Renta w złocie	76	80
Losy pożyczki z roku 1860	117	60
Akcye banku austro-węgierskiego	792	...
„ „ kredytowego	244	—
Londyn	116	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	45

Dziennik Urzędowy

(1826 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8627. W dniach 31 marca, 28 kwietnia i 26 maja 1879 każdym razem o 11 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Berla Schiffman w kwocie 40 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 24 w Jezierzance położonej, Jana Derkacza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 250 złr., poniżej której realność wspomniona tylko na trzeciem terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 25 złr., a bliższe warunki licytacyjne tudzież akta opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów 25 grudnia 1878.

(1900 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5429. Ck. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 149 złr. 87 ct. i 35 złr. 40 ct. a. w. z większej sumy 300 złr. a. w. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 79 w Kmesiole położonej, dłużnika Jaśka Łabiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I 20 marca
II 17 kwietnia 1879
III 14 maja

każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Chodorów dnia 28 września 1878.

(1885 1—3) **Edykt.**

L. 6193. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włość. przeciw Iwanowi Czech kwoty 500 zł., względnie 490 zł. a. w. z 12 proc. odsetkami od 12 czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 20 ct. i niniejszych egzekucyjnych 6 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 4 w Cuniowie położonej. w trzech terminach, a to w dniach 27 marca 1879 i 1 maja 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 26 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 1000 zł. w. a.
Wadyum 100 zł.

C. k. Sąd powiatowy
Gródek 29 października 1878.

(1886 1—3) **Edykt.**

L. 6192. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włość. przeciw Hryńkowi Hawrykowicz vel Ławrykowicz kwoty 300 zł. względnie 294 zł. w. a. z 12 proc. odsetkami od 2 czerwca 1873 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 9 zł. 47 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 181 w Gródku położonej, w trzech terminach a to w dniach 27 marca i 1 maja 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 19 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 400 zł.
Wadyum 40 zł.

C. k. Sąd powiatowy
Gródek 29 października 1878.

(1887 1—3) **Edykt.** L. 6191.

W tutejszym c. k. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw Hryńkowi Barszczowskiemu kwoty 200 zł. względnie 187 złr. 51 ct. w. a. z 12 proc. odsetkami od 20go czerwca 1872 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 6 zł. 87 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 zł. 26 publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 19 w Bratkowicach położonej, w trzech terminach a to, dnia 27 marca i 1 maja 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 19 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 400 zł. Wadyum 40 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy.
Gródek d. 29 października 1878.

(6236 1—3) **Edykt.** L. 1888.

W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakładu kredytowego wł ść. przeciw Iwanowi Stójko kwoty 200 i 100 złr. względnie 267 złr. 50 ct. w. a. z 12 proc. odsetkami od 11go czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 47 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 złr. 26 cnt. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 37 w Cuniowie położonej, w trzech terminach a to, dnia 27go marca i 1 maja 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 26 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 2000 złr. Wadyum 200 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.
Gródek d. 29 października 1878.

(1896) **Obwieszczenie.**

L. 188/K. g. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Janowskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 20go marca 1879 aż do dnia 30 marca 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Suchowoli leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 31 marca 1879 o godzinie 9 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych, przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 13 marca 1879.

(1916) **Ogłoszenie.** L. 2078.

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że dochodzenia celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Wilcza wola w obrębie sądu powiat. w Sokołowie położonej z dniem 17 marca 1879 rozpoczyna.

Każdy, mający interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się do powyższej komisyi na miejscu w Wilczo woli urzędującej zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia i ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Nisko 12 marca 1879.

(1921) **Edykt.**

L. 1923. Ck. Sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania oraz inne akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dymitrowa Małego z miejscowością Koło złożone zostały do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do 21 marca 1879 i w tym dniu wrazie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia będą przeprowadzone.

Tarnobrzeg 14 marca 1879.

(1902) **Ogłoszenie.**

L. 43. Ck. Komisya hipoteczna zawiadamia. iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Wysoka“ wraz z wcieloną osadą „Radocka góra“ dnia 21 marca 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kalwarya d. 14 marca 1879.

(1897) **Ogłoszenie.** L. 316/K. g.

Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Falkenstein i Humieniec powiatu sądowego Szczerzeckiego rozpoczną się w pierwszej dnia 24 marca 1879, a w drugiej dnia 26 marca 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 14 marca 1879.

(1898) **Ogłoszenie.**

L. 329. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Żurawniki powiatu sądowego Winnickiego rozpoczną się dnia 24go marca 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 14go marca 1879.

(1878) **Ogłoszenie**

L. 1181. Komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Mełna dnia 26 marca 1879, 9 godz. rano.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed komisyą się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stósowne.

C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn 13 marca 1879.

(1918) **Ogłoszenie.** L. 2.

C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej, dla gminy katastralnej Borek mały dnia 26 marca 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Ropczyce dnia 15 marca 1879.

(1903) **Ogłoszenie.**

L. 2047. Komisya hipoteczna przy ck. Sądzie powiatowym w Limanowie urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Limanowa dnia 26 marca 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swoich praw uzna za stósowne.

Limanowa 14 marca 1879.

(1793 3—3) L. 3118.

Wezwanie.

Tadeusz Sabieniowski były sekwestrator miejski zmarł w dniu 16 kwietnia 1878 wzywa się zatem wszystkie strony któreby jakie pretensye do ś. p. Sabieniowskiego z powodu jego czynności sekwestratorskich mieć mogły, aby pretensye te w terminie miesięcy trzech w magistracie zameldowały; po upływie bowiem powyższego terminu kaucya służbowa zgłaszającym się sukcessorom wydaną zostanie. Magistrat w rozpoznawanie później zameldowanych pretensyj wdawać się nie będzie.

Magistrat król. stołecznego miasta.
W krakowie dnia 1 marca 1879 r.

(1818 3—3) **Edykt.**

L. 6848. Ck. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Rozalii Vorzimmer przeciw Michałowi Rozalii Czohom pto 60 złr. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 252 w Rajbrocie położonego, dłużników własnego ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach a mianowicie:

dnia 23 kwietnia
dnia 28 maja 1879
dnia 2 lipca

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 482 złr. a. w.

Wadyum 48 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 20 stycznia 1979.

(1781 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4521. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie na prośbę c. k. uprz. gal. akc. banku hip. we Lwowie, w celu zaspokojenia sum: 147 zł. 42 ct. w. a. i. t. d. z pn. przedsięwźmie egzekutywną sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 89 w Husiatynie położonej, według Dom II i VII pag. 457 i 74 Nr. 12 i 13 haer. dłużnika Gerschona Majmana własnej, wymienionej wierzytelności za hipoteką służącej, w trzech terminach dnia 17 kwietnia, 15 maja i 11 czerwca 1879, każdym razem o 10 godzinie przed poł. pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach, na których ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie. 2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 5.500 zł. 3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 5.500 zł. to jest sumę 550 zł. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiznie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone. 4. Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionem terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć. 5. Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie zostanie, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 czerwca 1879 o 10 godz. przed poł. z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą. Resztę warunków licytacyi i wyciąg z księgi gruntowej można przejrzeć w registraturze sądu. O tem zawiadamia się obie strony i wiadomych wierzycieli hipot. do rąk własnych tych zaś wierzycieli hipot. którzyby po dniu 2 listopada 1878 do księgi gruntowej weszli lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub inne w tej sprawie wydać się mające uchwały wcale lub dość wcześnie doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. Leona Adlersteina w Husiatynie i niniejszym edyktem.

Husiatyn 25 stycznia 1879.

(1778 3—3) **Edykt.**

L. 9554. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości że wsprawie egzekucyjnej Ozyasza Schütza przeciw Kaszczukowi pto 115 złr. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 628 w Horodence położonej ciała tabularnego niestanowiącej do pomienionego dłużnika należącej dnia 18 marca 1879 dnia 22go kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o 9 godz. przed południem,

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 372 zł. w. a. a do licytacyi przystępujące mają 10 prc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego
Horodenka dnia 30 grudnia 1878.

(1844 3—3) **Edykt.**

L. 12379. Ck. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia publicznem edyktem Augusta hr. Dunin że w załatwieniu prośby Wolfa Linic z dnia 20 lutego 1878 l. 9568 uchwałą z dnia 23 lutego 1878 l. 9565 wydanym został nakaz zapłaty sumy wekslowej 8500 złr. w. a, z 6% od 17 marca 1876 i kosztami sądowemi 16 złr. 88 ct. i dla tegoż kuratorem adw. Dr. Bieliński ze substytucyą adw. Dr. Zukotyńskiego ustanowiony.

Z uwagi, że powyższy nakaz zapłaty Augustowi hr. Duninowi nie do rąk własnych, lecz jedynie do rąk pełnomocnika Kuczkowskiego doręczony został, wzywa się w myśl dekr. nadw. z dnia 11 maja 1833 l. 2612 zb. u. s. tegoż Augusta hr. Dunina, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 14 marca 1879.

(1774 3—3) **Edykt.**

L. 8439. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Ferdynanda Frenzla i Antoniego Frenzla że przeciw nim pod dniem 7go lutego 1878 L. 1001 wniosła Ludwika Nachowska pozew o zapłacenie sumy 720 zł. w. a. z pn. że dla nich kurator w osobie adwokata Dra. Ichheisera z substytucyą adwokata Dra Eisenberga ustanowionym został i zaleca tymże pozwanym z miejsca pobytu niewiadomym aby na terminie dnia 24 marca 1879 o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym albo osobiście się stawili albo potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili lub w reszcie innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli.

C. k. Sąd powiatowy
Biała dnia 18 grudnia 1878.

(1779 3—3) **Edykt.**

L. 2668. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości że w sprawie Ozyasza Schütza przeciw Iwanowi Gamule pto 30 zł. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 732 w Horodence położonej ciała tabularnego niestanowiącej z chałupy, ogrodu i pół morga pola się składającej do pomienionego dłużnika należącej dnia 22 kwietnia dnia 27 maja i 30 czerwca 1879 każdym razem o godz. przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 340 złr. w. a. a do licytacyi przystępujące mają 10 prc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć. Reszta warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego
Horodenka dnia 21 grudnia 1878.

(1776 3—3) **Edykt.**

L. 9315. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu czyni powszechnie wiadomem, że celem zaspokojenia należytości, Herscha Chajesa 130 zł. w. a. z pn. przedsięwźmie dnia 1 kwietnia, 1 maja i 30 maja 1879, zawsze o 9 godzinie przed południem, publiczną przymusową sprzedaż realności CN. 57 st. 55 now. Zwarycz w Drohobyczu, nie stanowiącej ciała tabularnego, a należącej do niepodzielnych dłużników, Franciszka i Maryanny Furmaniak i Bazylego Kołos. Na dwóch pierwszych terminach realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za cenę jakąkolwiek bądź.

Cenę wywołania stanowi szacunkowa wartość tej realności 329 zł. w. a.

Licytanci winni złożyć komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 10% ceny szacunkowej w gotówce lub publicznych papierach wartościowych austr.

Protokoły przymusowego opisania i ocenienia tej realności i dalsze warunki licytacyjne przejrzeć wolno w registraturze tusądowej. O tem zawiadamia się wierzyciela Herscha Chajesa, dłużników Franciszka i Maryannę Furmaniak i Bazylego Kołos, tudzież Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu, które uzyskało nadzastaw na tę realność w końcu wierzycieli uzyskać mających prawo zastawu na tej realności, już po wniesieniu prośby licytacyjnej lub którymby uchwała dozwalająca sprzedaż nie mogła być doręczoną dla jakiegokolwiek bądź powodu przez kuratora ustanowionego w osobie Dra. Wohlleraera adwokata w Drohobyczu.

Drohobycz dnia 19 września 1878.

(1782 3—3) L. 7209

Obwieszczenie licytacyi.

Celem zaspokojenia pretensyi Joachima Brechnera 16 zł. 12 ct. w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod l. 159 w Nieledwi do dłużnika Macieja Szczotki należąca w trzech terminach dnia 3go kwietnia dnia 2 maja i dnia 5 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 240 złr.
Wadyum 24 złr.
Milówka 16 lutego 1879.

(1768 3—3) **Ogłoszenie.** L. 7832.

Franko Jodłowski z Zazdrości uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wojtka Dobrańskiego.

Trembowla 5 grudnia 1878.

(1875 2—3) **Obwieszczenie.**

K. 6959. W dniach 27 marca, 24 kwietnia i 21 maja 1879 o 10 godz. z rana, odbędzie się przetarg realności pod l. 81 w Pawłowie, Jakima Przystańskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, i na 750 zł. oszacowanej na zaspokojenie pretensyi Berla Drocka w kwocie 220 zł. a to na I i II terminie tylko zwyż, lub za cenę szacunkową na III zaś i niżej tej ceny, lecz nie niżej 500 zł. w. a.

Zakład wynosi 75 zł. w. a.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Dla niewiadomych wierzycieli zamianowano c. k. notaryusza p. Jankowskiego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 3 listopada 1878.

(1823 2—3) **Edykt.**

M. 15315. Dnia 15 maja 1879, dnia 19 czerwca 1879 i dnia 17 lipca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 158 w Wojutyczach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Salamona Kohna przeciw Iwanowi Włochowi pto 78 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł. w. a. wadyum 30 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. del.

Sambor dnia 15 lutego 1879.

(1864 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14736. Na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Samborze z 5 listopada 1878 l. 11847 w skutek prośby egzekucyjnej Majżesza Halperna, przeciw Nuchimowi Wagner o 300 zł. w. a. z pn. rozpisuje się publiczną licytacyę realności pod l. 9 na Podzamczu w Stryju, ciało tabularne stanowiącej, wedle Dom IV pag. II n. 15 haer. własności Nuchima Wagnera.

Licytacya odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach, dnia 3 kwietnia 1879, 8 maja 1879 i 5 czerwca 1879, każdym razem o 10tej rano, w których realność za cenę szacunkową lub wyżej sprzedaną będzie a gdyby w tych 3 terminach takiej ceny nie uzyskano, wzywa się wierzycieli na 24 czerwca 1878 o 9 ran do ułożenia warunków ułatwiających pod rygorem, że nieobecni będą uważani za przystępujących do większości głosów obecnych w terminie.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 4015 zł. w. a. z sądowego oceniena wynikłą, każdy chcący wziąć udział w licytacyi ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum od ceny wywołania 10 proc. t. j. 401 zł. 50 ct. w gotówce lub papierach wartościowych wedle kursu dotenczas w gazecie urzędowej ogłoszonego. Co do reszty warunków jako też co do stanu tabuli, można się w tusądowej registraturze względnie tabuli poinformować lub przy terminie licytacyjnym.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stryj dnia 2 grudnia 1878.

(1857 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5475. Ck. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że w dniach 26 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1879 odbędzie się w tusądowem biurze zawsze o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 381 w Lenkowcach położonej Mojżesza Salzmana własnej na rzecz Tischla Tenbauma, celem zaspokojenia kwoty 150 złr. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 310 złr.

Wadyum 31 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów 27 listopada 1878.

(1860 2—3) **Edykt.**

L. 919. W dniu 25 kwietnia, 30 maja i dniu 30 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w ck. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod ld. 229 w Krzeszowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Józefa Molika własnej.

Wadyum wynosi 20 złr. a. w.

Cena wywołania 200 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 15 lutego 1879.

(1868 2—3) **Edykt.**

L. 14366. C. k. Sąd pow. m. del. dla okolicy m. Lwowa S II zawiadamia, u niejszem, iż na żądanie Abischa Kölbleina celem zaspokojenia wywalczonej s. 42 złr. aw. wraz z kosztami sądowemi w kwocie 2 złr. 17 c. a. w. i egzekucyjnemi w kwotach 3 złr. 32 ct., 5 złr. 80 ct., 4 zł. 44 ct., 9 złr. 22 ct. 1 złr. 94 ct., 8 złr. 32 ct. w. a., już przyznanemi tudzież kosztów niniejszego podania w kwocie 4 złr. 92 ct., w. a. przymusową sprzedaż realności pod lk. 41 w Jaryczowie starym położonej a do dłużnika Stefana Wawrzyna należącej ciała tabularnego nie stanowiący, którą to realność protokółem z 21 lutego 1878 egzekucyjnie opisano a protokołem z 20 sierpnia 1878 oszacowano, w drodze publicznej licytacyi która na dniu 17 kwietnia, na dniu 26 maja i na dniu 26 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 772 złr. aw. chęć kupienia mający złożyć ma 10 proc. ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 31 grudnia 1878.

(1816 2—3) **Ogłoszenie.** L. 641.

Ck. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie c. k. uprz. gal. zakł. kred. włość. we Lwowie przedsięwziętą będzie w dniach 3 kwietnia, 8 maja, 5 czerwca 1879, o godzinie 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 61 sub. rep. 5 w Worocheie a ciała tabularnego niestanowiącej a Petra Babeiek własnej w których to pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 złr. poręczne 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1861 2—3) **Edykt.**

L. 7757. W dniu 25 kwietnia i dnia 26 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w ck. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 56 w Alwerni położonej — ciała tabularnego nie stanowiącej, Andrzeja Machowskiego własnej.

Wadyum wynosi 14 złr., zaś cena wyłania 140 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 24 lutego 1879.

(1800 2—3) **Edikt.**

Zl. 24656. Vom k. k. Lemberger Oberlandesgerichte wird hiemit im Sinne des Gesetzes vom 25 Juli 1871 Nr. 96 R. G. B. kundgemacht, daß über Einschreiten des Israel Asenganase um Errichtung eines neuen Grundbuchskörper für die in Tarnopol in der Teichgasse liegende, nordwestlich an die besagte Gasse in der Länge von 5° 2' 0" oder 10·11 Meter, nordwestlich an die Realität sub. Nr. 1541 in der Länge von 30°—0'—0" oder 56·89 Meter, südöstlich an einen leeren Grund ohne Nr. in der Länge 6°—5'—0" oder 12·95 Meter und an die Spitalsgasse endlich südwestlich an die Realität des Stefan Nowosienecki und Adalbert Masłowski s. N. 278, in der Länge 30°—0'—0", oder 56·89 Meter gränzende, aus den mit der Catastral. Zl. 368, 369 und 9 bezeichneten im Gesammtflächen-Maß 169□° oder 607·83 Meter enthaltenden Baugrunde, dann 2 Wohngebäuden und einer Stallung bestehende, mit der Cons. Zl. 1524 bezeichnete Realität, dem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol aufgetragen wurde, einen Entwurf der neuen Grundbuchs-Eintragung zu verfaßen.

Der Entwurf dieser neuen Grund-Buchs-Eintragung kann beim k. k. Kreisgerichte in Tarnopol eingesehen werden und ist dieselbe vom 1 März 1879 an als grundbücherliche Eintragung anzusehen.

Zugleich wird bekannt gegeben, daß vom obigen Tage an, eine Eigenthums-Pfand und andere bücherlichen-Rechte auf die obige Realität, nur durch die Eintragung in das Grundbuch erworben, beschränkt auf Andere übertragen oder aufgehoben werden können.

Ferner werden alle Personen:

a) welche auf Grund eines vor dem Tage dieser neuen Schätzung des Grundbuchs-Körpers erworbenen Rechtes, eine Aenderung der in derselben enthaltenen, die Eigenthums oder Besitzverhältnisse betreffenden Eintragung in Anspruch nehmen, gleichviel ob die Aenderung durch Ab- Zu- oder Umschreibung, durch Berichtigung der Bezeichnung oder der Zusammenstellung erfolgen soll, ferner

b) Alle jene, welche schon vor dem Tage der Eröffnung dieses neuen Grundbuchskörpers auf die Liegenschaft, oder auf Theile derselben Pfand-Dienstbarkeits- oder andere zur bücherlichen Eintragung geeigneten Rechte erworben haben, so ferne diese Rechte als zum Lastenstande gehörig eingetragen werden sollten und nicht schon bei Eröffnung des Foliums in dasselbe eingetragen wurden, hiemit aufgefordert, ihre diesbezüglichen Einschreiten beim k. k. Kreisgerichte von Tarnopol bis zum 15 November 1879 so gewiß zu machen widrigens sie das Recht auf Geltendmachung der anzumeldenden Ansprüche gegenüber jenen dritten Personen verlustig werden würden, welche bücherliche Rechte auf Grundlage der in dem neuen Grundbuchskörper enthaltenen und nicht bestrittenen Eintragungen im guten Glauben erworben.

Durch den Umstant, daß das anzumelbende Recht aus dem bisherigen Grundbuche oder aus einer gerichtlichen Erledigung ersichtlich ist, oder daß ein hierauf sich beziehendes Einschreiten der Partheien bei Gericht anhängig ist, wird an der Verpflichtung zur Anmeldung nicht geändert.

Endlich wird bekann gegeben, daß eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen der Edittalfrist nicht statt findet und eine Verlängerung der letzteren für einzelne Partheien unzuläßig ist.

Lemberg d. 29 October 1878.

(1814 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 639. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie c. k. uprz. galic. zak. kredyt. włość. we Lwowie przedsięwziętą będzie w dniach, 10 kwietnia, 8 maja i 19 czerwca 1879 o 10tej godzinie rano wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 220 subrep. 135 w Delatynie, ciała tabularnego niestanowiącej a Anny Rymaruk własnej, w których to pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 250 złr. poręczne 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn d. 22 lutego 1879.

(1815 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 640. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie c. k. uprzyw. galic. zakład. kredyt. we Lwowie przedsięwziętą będzie w dniach 10 kwietnia, 15 maja i 13go czerwca 1879 o godz. 10tej rano wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 106 w Zarzyczu, ciała tabularnego niestanowiącej a Fedora Melnyka własnej, w których to pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkową 600 zł. poręcze 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1876 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7176. W dniach 27go marca, 24go kwietnia i 21 maja 1879 o godz. 10 z rana odbędzie się przetarg realności pod l. 252 Andrucha i Iwana Fedynów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej i na 150 zł. oszacowanej na zaspokojenie pretensyi Markusa Merwitzera w kwocie 130 zł. a to na pierwszym i drugim terminie tylko zwyż lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i niżej tej ceny.

Zakład wynosi 15 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ostanowiono p. notaryusza Jankowskiego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów d. 12 listopada 1878.

(1775 2—3) **Edikt.**

Zl. 13696. Vom k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz wird über Ansuchen des Samborer k. k. Kreisgerichtes vom 20 August 1878 Zl. 10303 zur Befriedigung der Wechselsumme von 200 fl. sammt 6 proc. Zinsen vom 3 Juli 1873 zu berechnenden Zinsen, dann der Gerichts- und Executionskosten im Betrage von 6 fl., 38 kr., 11 fl. 8 kr., 2 fl. 92 kr., 3 fl. 23 kr., 3 fl. 36 kr. und 6 fl. 82 kr. die executive Feilbietung der laut Dom. Pleb. T. I. p. 366 n. h. den Schuldnern Eheleuten Michael und Josefa de Cietiustie Jarema gehörigen Realität sub. CN. 43 Vorstadt Plebania zu Gunsten der Frimet Reitzes auf den 17 April, 15 Mai und 17 Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben.

Der Ausrufspreis bildet der erhobene Schätzungswerth von 1203 fl. 70 kr.

Die Kauflustigen haben das 10 proc. Vadium vom Schätzungswerthe zu Händen der Feilbiethungs-Comission zu erlegen.

Den Tabularstand kann im Grundbuchsamte und die Feilbietungsbedingungen in der h. g. Registratur eingesehen werden.

(1856 2—3) **Edykt.** L. 912.

Na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego, uznano Pańka Wydejnika z Rohaczyna marnotrawcą, nadając mu Wasyla Wydejnika kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany 18 lutego 1879.

(1784 3—3) **Edykt.**

L. 2666. C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach wzywa Aleksandra Sznajdra z Dolnej wsi aby w ciągu roku do sądu się stawił albo sąd o zostawaniu przy życiu uwiadomił, ponieważby w razie przeciwnym za zmarłego sądownie został uznany.

Myślenice dnia 30 stycznia 1879.

(1772 3—3) **Edykt.**

L. 15971. Dnia 20 marca, dnia 24 kwietnia i dnia 15 maja 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 149 w Brzegach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Judy Bachmanna przeciw Matwijowi Lecykowi pto 20 złr. w. a. z pr.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 120 złr. a. w.

Wadyum 12 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sambor dnia 31 grudnia 1878.

(1785 3—3) **Edykt.**

L. 988. Dnia 2 kwietnia 7 maja i 11 czerwca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 123 w Twierdzy położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Ichla Liebsharta przeciw Janowi Lewko o 98 złr. 66 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa - Wisznia dnia 22 lutego 1879.

(1686 3—3) **Edykt.**

L. 6190. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kred. włość. przeciw Janowi Muszyniec kwoty 200 zł. a. w. z 12% odsetkami od 28 lutego 1874 bieżącemi tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przyznanych kosztów sporu 5 zł. 26 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 225 w Gródku położonej w trzech terminach a to w dniach 20 marca i 24 kwietnia 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 5 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Z c. k. Sądu powiatowego

Gródek 29 października 1878.

(1786 3—3) L. 7975.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi wekslowej w kwocie 177 złr. w. a. z przyn. odbędzie się w dniach a to: 20 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 20 sub. rep. 41 w Zawadowie położonej do masy spadkowej po Oleksie Ostaszu należącej.

Cena wywołania 490 złr. w. a.

Zakład 49 złr. w. a.

Co do innych warunków licytacyjnych można się poinformować w tusądowej registraturze lub przy komisyi.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 30 lipca 1878.

(1783 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3835. Dnia 25 marca, tudzież dnia 16 kwietnia i dnia 7 maja 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedane zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej publicznej licytacyi gospodarstwa pod l. 3 rep. 31 w Dalnicza położone ciała tabularnego niestanowiące do dłużnej masy spadkowej po Stefanie Stelmachu należącej celem wydobycia przyznanej Georgowi Sauer kwoty 120 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa 515 złr. w. a,

Wadyum 150 złr. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia przejrzeć w registraturze sądu tutejsz go.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie dnia 30 sierpnia 1878.

(1777 3—3) **Edykt.**

L. 5564. C. k. sąd powiatowy w Horodence odnośnie do uchwały z dnia 15 października 1878 do l. 5564 w sprawie egzekucyjnej Jędrzeja Kamińskiego przeciw Georgijowi Kurhoniewiczowi pto 100 zł. w. a. z pn. wydanej i edyktu w dzienniku urzędowym N. 275, 276 i 277 ogłoszonego, podaje niniejszem do wiadomości, iż trzeci termin do sprzedaży realności Georgija Kurhaniewicza, w Serafińcach pod CN. 97 położonej, który na 20 lutego b. r. był uskuteczniony, lecz dla nieprzewidzianych przeszkód bezskutecznie upłynął, dnia 26 marca 1879 o 9 godz. przed południem poczawszy, pod warunkami w poprzednim edykcie objawionemi się odbędzie.

Horodenka dnia 2 lutego 1879.

(1830 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6914. C. k. Sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia że w dniach 1 kwietnia 6 maja i 30 czerwca 1879 każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 i 67 w Zabnie położonej do Franciszki Krawczykowej należytości Markusa Weisberga z Radomyśla ilości 115 złr. w. a.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 180 złr. z której 10/100 jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 30 października 1878.

Obwieszczenie.

L. 1872

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego **Nowo-Sądeckiego,** ogłasza się niniejszem listę wyborców tego okręgu z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14) licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych uprawniających do wyboru w wzmiankowanym okręgu wyborczym, mają w celu wydania kart legitymacyjnych, przedłożyć c. k. staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru stale w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Nowym-Sączu.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 marca 1879.

Wykaz

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru posła do Sejmu krajowego w ciele wyborczem większych posiadłości okręgu wyborczego

Nowo-Sądeckiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości uprawniającej do wyboru
Ader Michał i Robinsohn Nathan	Jazowsko z przyległ. Gruszów, Łazy, Brzynna i Obidza.
Berscy Leon Jerzy i Aniela, tudzież Rypsyna Berska dożywotniczka	Tylmanowa, Liguszowa czyli Liguszówka.
Borowscy Marya Emilia Scholastyka 3ga im. Antoni Jan Feliks 3ga im. Konstancya Anna Zofia 3ga im. i Jan	Sowliny i Czachurszczyzna.
Cudek Kajetan i Franciszek	Korzenna niżna (Stronszczyzna zwana).
Cysterzów konwent w Szczyrżycu	Góra św. Jana, Gruszów, Janowica, Podgorzany, Porąbka, Raciborzany, Szczyrzyce.
Czechowska z Garbaczyńskich Marya	Kąsna górna z przyległ. Papierówka i Szywaskówka.
Cerski Jòzef, Lenartowicz Jan i Aniela. Rudnickie Julja, Emilia Karolina, masa spadkowa Czerskiego Stanisława, Szopa Franciszek i Wojtyła Franciszek, małoletni Wiktorya Zielonka, Zebracka Maryanna i Zebraccy Jędrzej Michał i Ludwik małoletni	Zawada i Nowojówka.
Dąbska Anastazya	Bystra.
Dąbczański Aleksander	Wilowice dolne.
Długoszewski Florentyn	Lipnica wielka, Bukowiec część.
Dzianotta Józefa masa spadkowa	Olszana.
Dzieduszycka Helena hrab.	Wilkowisko.
Dziewolscy Hieronim Michał 2ga im. i Anna	Krościenko.
Dobrzyński Adolf	Bartkowa, Posadowa, Rożniów, Radajowice.
Dobrzyński Alfred Zygmunt 2ga im.	Jastrzębia.
Drohojewski Marceli	Czorsztyn.
Dunikowska Petronela	Tęgobórz, Zawadka, Rozdziele.
Dydyński Aleksander	Słupie z przyległ.
Fihauser Eugenia, Głębiński Walenty, Trutty Jan, Żółtek vulgo Chodoba Józef	Obidowa.
Fihauser Konrad	Brusnik, Siekierczyna, Bukowice, Jamna.
Gierżabka Antoniego masa spadkowa, Kubicz Sebastyan, Michał Waradzyn, Marcin Jandura, Bartłomiej Sikora, Antoni Piwowarski, Mikołaj Tomaszkiewicz, Jan Hagawski, Jan Gazdziak, Wawrzyniec Bator, Mikołaj Zaślakiewicz, Łukasz Wincowski, Michał Szewczyk, Jan Skrzyński, Jan Kłapacz, Jakób Wojcik, Jan Gulik, Jan Jankowicz, Michał Warazyn, Jakób Łapczyński, Józef Kubicz, Jan Boboń, Jan Suski, Jakób Garficki, Wojciech Gorlicki, Walenty Wincowski, Wojciech Udziel, Piotr Sukiennik, Jan Maruszyński, Jan Zwoliński, Jan Kowalczyk, Jakób Podlepny, Józef Gorlicki, Michał Markowicz, Jan Adamczyk, Wojciech Plewa, Jan Plewa, Jędrzej Plewa, Kazimierz Kłapacz, Sebastyan Kubicz, Jan Plewa Nr. 222, Jakób Kłapacz, Michał Puchlerski, Maciej Jandura, Wojciech Gardziak Nr. 47, Józef Bator, Michał Buka, Józef Puchomirski, Mendel Wildfeuer, Franciszka Bednarczyk, Marcin Kałafuła, Józef Ruśniakiewicz, Gabryel Plewa, Jan Plewa Nr. 162, Jędrzej Palica, Jędrzej Mikołajczyk, Katarzyna Kubicz, Maciej Mysza, Józef Dewora, Tomasz Kłapacz, Maciej Podlipny, Józef Maskała, Jan Bednarczyk Nr. 25, Maciej Plewa, Wojciech Sikora, Józef Chlebowski, Franciszek Gązel, Franciszek Bednarczyk Nr. 35 Franciszek Gardziak, Jędrzei Bednarczyk Nr. 40, Jędrzej Bednarczyk Nr. 217, Marcin Gordziak, Michał Ruśniak, Kazimierz Kubicz, Stanisław Bukowski, Antoni Bukowski, Jędrzej Gardziak, Mikołaj Plewa, Tomasz Bednarczyk, Jan Karczmaryk, Ludwik Byliński, Józef Grzywalski, Jan Maskala, Jakób Maskala, Maciej Bednarczyk, Jędrzej Bednarczyk Nr. 198, Józef Babeń, Antoni Lisowski, Franciszek Krupa, Sebastyan Krzan, Józef Januszak, Stanisław Bodziuch Nr. 28, Jan Bodziuch, Maciej Burak, Maicher Krzystoń, Jan Cislak, Sebastyan Ostołowski, Tomasz Bucz, Jan Słodyczka, Jakób Kopytko, Franciszek Klimczak, Wojciech Klimczak, Jakób Bodziuch, Jan Bodziuch Nr. 9, Sebastyan Funa, Tomasz Góra, Bartłomiej Węgrzyniak, Grzegorz Bodnich, Wojciech Zązel, Bartłomiej Bator, Maciej Klimczak, Karol Bator, Jędrzej Jandura, Bartłomiej Klimczak, Jan Sas i Kazimierz Jandura	Maniów z przyległościami, Huba, Mizerna, Sigulin.
Głębocy Franciszek i Feliks	Mogilno.
Gostkowski Mieczysław i Maszewscy Anastastazy i Józefa	Męcina dolna, Kłodne.
Gostkowska Matylda brwa.	Kąsna dolna.
Hołubowicz Helena	Podole, Podgnilicze część i Dobrzanica część.
Hosz Ferdynand	Biała wyżna, Biuczarowa, Bogusza, Grybów, Kąclowa, Siołkowa, Wojnarowa.
Kalb Mendel	Olszyny.
Klebukowska z Żuków Skarzewskich Zofia	Gródek z przyległ; Wiesiółka, Bartkowa, Posadowa, Bębny i Bujna.
Koczanowicz Ignacy	Stróże wyżne
Kosakiewicz Aleksander	Bobowa, Berdechów.
Kielawa Filip	Dąbrowa z przyległ. Ubjadek i Klimkówka.
Kosterkiewicz Antoni i masa spadkowa Michała Reklewskiego	Wielopole.
Kozarski Władysław	Jankowa
Kozierowski Bolesław Gustaw 2ga im.	Biesna.
Lanckoroński Ignacy hrab.	Wielogłowy.
Levason Olimpia i Adelhajda i Izabela z Levasonów Dunikowska	Brzana górna „Ferdynandówka“ zwana.
Lipińscy Piotr, Ludwik, Władysław, Ksawera i Paulina	Mszanka.
Łuniewski Kazimierz	Glinik marjampolski, Strużówka część.
Maryanowska Zofia i Zielińska Maryanna	Męcina górna.
Majchrowicz Ludwina	Jeżów, Moroń, Stróżna, Wilczyska.
Marszałkowicz Józefa	Siedlec
Marszałkowicz Maksymilian	Stronie Wolica.
Marszałkowicz Kornelia	Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne, Zbłudza, Kicznio, Zagorżyn, Wola kosnowa i Wola Piskulina.
Mars Franciszka	Starawieś Limanowa
Mączyńscy Maciej i Helena	Siedliska, Sędziszów
Meizner Anastazy	Rupniów, Ubrżesz
Milkowski Edward	Rychwald, Gorlice, Ropica polska, Strożówka.
Mrowczyńska Katarzyna i Nowakowa Salomea.	Szalowa z przyl. Biesnik i t. d.
Myszkowski Ludwik	Jasna, Podlopień, Słopnice Królewskie Tymbark, Zamieście, Zawadka, Młynne.
Niedzielscy Stanisław i Helena	Staszówka
Neumanowski Herman	Kwiatanowice
Olszewski Leon	Sietnica
Osiecka Helena	Zborowice
Płocki Jan	Ropica polska, Gorlice część i Rychwald część.
Pierżchalskiego Aleksandra masa spadkowa.	Falkowa górna.
Popielowa Marya i Wincentego Gąsiorowskiego masa spadkowa.	Mstów.
Pruszyński Zygmunt	Przenosza, Skrzydlna, Wola skrzydlańska.
Przychockiej Pauliny br. masa spadkowa	Kobylczyna, Sechna, Ujanowice, Zeniąca, Biała, Bilsko, Łososina dolna, Bosznirowa Stańkowa, Wronowice, Zbikowice.
Radomyscy Helena, Jan i Maryanna małoletni.	Łukawica
Reklewski Eustachy	Krużlowa wyżna
Reklewski Hipolit	Czarny potok, Skrudzina, Jadamwola, Jastrzębia.
Romerowie Konstanty i Marya	Jodłownik, Kostrza, Ryje, Krasne, Łasosice, Rzeki Lipie, Sadek.
Romer Michał	Łęka
Romer Gustaw	Lipie
Rudnicki Antoni i Kubali Eleonory i Eugena masa spadkowa.	Jastrzębia, Łukawica, Rostoki i Zawada.
Rumiński Michał, Zywicki Roman, Marceli Groblewski, Julianna Hordyńska, Marya Rumińska i małoletni Jan Eugeniusz 2ga im. i Adam Pełczyńscy.	Szymbark
Rusoccy Jan i Marya, Koczanowicz Eleonora, Kasper Piechnik małoletni Mikołaj i Jan Siewierscy i masa spadkowa Karola Stelczyka	Szyk I i II.
Stadnicki Edward hr.	Baranowice, Rybien, Bącza, Konina, Białawoda ruska, Brzezina, Czasów, Czarna woda, Frycowa, Jaworki, Krzyżówka, Kotów, Łabowa, Łabowiec, Łęg z Kamionką, Łosie, Maciejowa, Nawojowa, Nowawieś, Popardowa, Rostoka mała, Rostoka wielka, Szlachtowa, Uhryń, Złotne, Homrzyska, Wysokie.
Stadniccy Eustachy i Konstancya hrab.	Polna Wyskitne
Stadnicka Konstancya br.	Biała niżna, Gródek
Strzelecka Kunegunda Stefania 2ga im.	Rzepiennik suchy
Szalaya Józefa masa spadkowa	Szczawnica
Siemeński Gustaw	Jelna, Zbęk, Lipie, Milkowa, Przydonica.
Skirliński Edward	Wola łużańska
Szczepanowski Franciszek	Sokoł
Skrochowski Feliks	Łosie, Regetów wyżny, Ropa, Skwirtne.
Stobnicka Kasylda	Łyczana
Szołajski Adam	Rzepiennik biskupski i Srzyżewski.
Struszkiewicz Władysław	Mszana dolna z przyległ. Słomka, Glisne i Maydówka.
Struszkiewicz Marya	Porąbka i Stróża.
Szujski Piotr	Kurów, Wola kurowska: Zbyszyce.
Skrzyński Adam	Libusza i Kryg.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa posiadłości tabularnej uprawniającej do wyboru
Skrzyńskie Stefania, Jadwiga i Celestyna małoletnie	Dominikowice, Męcina mała i wielka i Kobylanka.
Skrzyńska Marya (matka)	Klęczany.
Skrzyński Władysław	Łużna z przyległ, Łużna górna i dolna, Zaborówka, Pogwizdów, Wesołów, Lesiaki, Krzysztoszówka, Podlesie, Kaplica i Niżne, Moszczanica.
Swolkinowa z Epsteinów Aniela	Zagorzany.
Szymonowicz Józefa	Sękowa.
Tetmajer August	Ochotnica.
Tetmajer Ludwika	Łopuszna.
Trzecieska Anna	Begoniowice, Ciężkowice, Kipszna, Ostrusza, Tursko.
Trzecieskiego Franciszka masa spadkowa	Kwiatoń, Przysłup, Smerekowice, Uście ruskie.
Uznański Adam	Szaflary z przyległ.
Walter Marya z Pieniążków i małoletnie Jan, Józefa, Helena i Władysława Pieniążcy	Koszary, Błażowka i Łososina górna.
Wejda Antoni	Nicew z przyległ. Lipnica dolna, Widomia i Pustki.
Wielogłowskiego Andrzeja masa spadkowa, Gostkowscy Wincenty i Leokadya Br. masa spadkowa Anny Wielogłowskiej, Józefa z Wielogłowskich Koczanowiczowa, masa spadkowa Karoliny Wielogłowskiej, Seweryn Głębocki, Antonina Walter, Roman Reklewski, masa spadkowa Onufrego Jana 2ga im. Wielogłowskiego, masa spadkowa Sotra Wielogłowskiego, masa spadkowa Anny Wielogłowskiej, Karol Stahlberger i Wilhelmina Petronela 2ga im. Stahlberger	Swidnik, Młynczyska, Jastrzębia, Jadamwola.
Więtkowski Stanisław	Rastawice, Rozenbark.
Wittig Wanda	Bednarka, Pagorzyna, Wapienna, Wojtowa.
Wodzicki Henryk hrab.	Kanina, Lętowa, Łostówka, Lubomierz, Mszana górna, Niedźwiedź, Podobin, Poręba wielka.
Wrocławiak Józef	Harklowa.
Wysoccy Alfred i Rozalia z Milkowskich	Turza.
Wyszkowski Kazimierz	Zabełcze z przyległ.
Wyszkowski Stanisław Eugeniusz dw. im.	Komuszowa.
Zajkowski Edward Dr.	Stróże niżne, Berdychów, Bugaj.
Zieliński Eugeniusz	Klęczany i Drzykowa.
Zwierzyna Herman i Edward	Chyrzówki, Dobra i Zadziele, Jurków, Gruszowice, Półrzyczki, Wilczyce, Włostówka. Pryszowa.
Żuk Skarzewscy Prot Sylwery Alojzy 3ga im. i Aniela Marya Franciszka, Faustyn Józef Ignacy 3ga im.	

(1773 3—3) **Edykt.**

L. 608. Ck. Sąd powiat. miejs. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Zofii Sempek 79 złr. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. 206/83 w Ładny położonej, Wawrzeńca Kołodzieja własnej ciała tabularnego nie stanowiącej i na 1475 złr. a. w oszacowanej dozwolił, i wyznacza do sprzedaży trzy termina a mianowicie na dzień 28 marca. 25 kwietnia i 23 maja 1879 o godzinie 10 przed południem, na których pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej najwyżej ofiarującemu za gotówkę nastąpi.

Ta sprzedaż przymusowa odbędzie się w tutejszym sądzie. do którego chęć kupienia mających w terminach wyznaczonych zgłosić się mają.

Wadyum wynosi 147 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Tarnów dnia 23 stycznia 1879.

(1792 3—3) **Konkurs** L.245 R. s. o. na następujące posady nauczycielskie w gródeckim okręgu szkolnym:

I. W powiecie gródeckim:

a) Przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą 300 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem, w Małkowicach, Obroszynie, Rodatyczach, Rzeczyczanach, Wrocowie i Zawidowicach.
b) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem, w Bartatowie, Łozinie, Milatynie i Rokitnie.

II. W powiecie rudeńskim.

a) Przy 4 klasowej szkole w Rudkach na posadę starszego nauczyciela z płacą 450 zł. w. a. rocznie.
b) Przy szkołach jednoklasowych etatowych z płaca 400 zł. i wolnem pomieszkaniem w Czajkowicach; z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Kołodrubach, Koropużu i Nowosiółkach.
c) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Bieńkowej wiszni, Michalewicach, Podhajczykach. Pohorcach i Powerchowie.

Udokumentowane podania wnosić należy za posrednictwem władz przełożonych, do Rady szkolnej okręgowej w Gródku najdalej do końca kwietnia b. r.

Gródek dnia 10 marca 1879.

(1769 3—3) L. 1310.

Obwieszczenie.

Ck. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiado[illegible] na prośbę uprz. banku hipoteczn[illegible]owie w celu ściągnięcia sumy 2[illegible]gzekucyjna sprzedaż należącej do d[illegible] małżonków Ruchli i Majera Hirschów realności pod l. 35 w Kołomyi w jednym na dzień 7 kwietnia 1879 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym terminie zostanie przedsięwziętą że realność ta na powyższym terminie za jaką kolwiek cenę zostanie sprzedaną że jako cena wywołania służyć będzie wartość szacunkowa pomienionej realności w kwocie 25.521 złr, i że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 5 proc. wadyum w kwocie 1276 złr. 5 ct w gotówce lub w papierach publicznych, które do ulokowania kapitałów małoletnich są przydatne wreszcie, że akt oszacowania i wyciąg tabularny rzeczonej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja 13 lutego 1879.

(1771 3—3) **Edykt.**

L. 2681. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Jcka Kothen Majera Rappaport i Leę Flüssig względnie ich spadkobierców, że dnia 13 lutego 1879 do l. 2681 wniosła Pesie Muschel przeciw nim skargę o uzyskanie przez zasiedzenie prawa własności połowy realności pod liczb. 248 w Tarnopolu i że z powodu niewiadomego ich miejsca pobytu ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. Dra Mantla z zastępstwem p. Dra Axelrada, któremu uchwałę l. 2681 doręczono.

Wzywa się tedy wspomnianych pozwanych iżby ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcą mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy
Tarnopol d. 17 lutego 1879.

(1802 3—3) **Edykt.**

L. 50.953. Ck. Sąd powiatowy delegowany S I. we Lwowie zawiadamia, że dnia 19 listopada 1876 w Rewal w Rosyi zmarł Wiktor Wrzeszcz bez ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ spadkobiercy jego sądowi nie są znani wzywa się wszystkich którzy do spadku jakie prawa sobie roszczą, by w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu swe prawa dziedziczenia do tutejszego sądu zgłosili i deklaracyę do spadku tem pewniej wnieśli, ileże spadek dla którego równocześnie kuratorem adwokatat krajowy we Lwowie Dr. Skowroński ustanowionym został z tymi, którzy się oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą pertraktowanym zostanie część zaś nieobjęta spadku lub gdyby się nikt nie oświadczył cały spadek jako bezdziedziczny państwu na własność przypadnie.

Lwów dnia 31 grudnia 1878.

(1780 3—3) **Edykt.**

L. 9558. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Oziasza Schütza przeciw Petrowi Tokarykowi pto 150 zł. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż dwóch parcel do realności l. k. 813 w Horodence należących przestreń $5^1/_2$ morgów łącznie wynoszących ciała tabularnego niestanowiących dnia 18go marca dnia 22 kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o 9 godzinie przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 35 zł. w. a do licytacyi przystępujące mają 10 prc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego
Horodenka dnia 30 grudnia 1878.

(1822 3—3) **Edykt.**

L. 1716. Ck. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 28 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 831 w Tarnopolu położonej dłużników Michała i Maryi Krzywy własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 782 złr. $2^1/_2$ ct. wal. austr.

Wadyum 78 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

Tarnopol dnia 19 lutego 1879.

(1811 3—3) **Konkurs.** L 108

C. k. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Dwie posady starszych nauczycielek przy szkole pospolitej połączonej z wydziałową żeńską w Stanisławowie z płacą rocznie 600 zł. w. a.
2. Dwie posady nauczycielek młodszych przy powyższej szkole z płacą 360 zł.
3. Dwie posady nauczycieli lub nauczycielek młodszych z płacą 270 zł. w. a. przy szkole 4 klasowej w Tłumaczu.
4. Jedna posada nauczyciela straszego z płacą 450 zł. w. a. przy szkole 4 klasowej w Tłumaczu.
5. Jedna posada nauczyciela kierującego z płacą 450 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem przy szkole w Jezupolu.
6. Po jednej posadzie nauczycjela z płacą 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach etatowych: a. w Bratyszowie, b. w Czerniejowie, c. w Jamnicy, d. w Olszanicy, e. w Pałahiczach, f. w Petryłowie, g. w Poberežu, h. w Podłużu, i. w Uhornikach, j. w Zagwoździcu.
7. Po jednej posadzie nauczyciela z płacą 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach filialnych: a. Kołodziejowie, b. Komarowie, c. Korolówce, d. Krzywotułach starych, e. w Ostrem, f. w Pasiecznej, g. w Podpieczarach, h. w Koronie.

Termin podania do 30 kwietnia 1879.

Podań niezaopatrzonych w dostateczne załączniki nieuwzględni się.

Z c. k. Rady szkolnej okregowej
w Stanisławowie 13 marca 1879.

(1842 3—3) **Edykt.**

L. 8814. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż na prośbę galicyjskiej kasy oszczędności, na zaspokojenie jej wierzytelności w ilości 875 zł. w. a. z 6% odsetkami od dnia 2 kwietnia 1878 bieżącemi i prowizyą zwłoki po 7 proc. od każdej w dniu 2 kwietnia i 2 października począwszy od 2 kwietnia 1878 nieuiszczonej, półrocznej raty po 100 zł. 20 ct. w. a. aż do uiszczenia całego kapitału bieżącą, tudzież kosztami egzekucyjnemi 18 zł. 50 ct. w. a. dozwoloną została przymusowa licytacya realności pod l. $438^1/_4$ we Lwowie położonej, Eideli Kahane własnej, która odbędzie się w sali rozpraw u tnych c. k. sądu krajowego dnia 1 maja 1879 i 5 czerwca 1879, każdym razem o godz. 11 przed południem.

Cena wywołania wynosi 5000 zł. w. a. zaś wadyum przez licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 500 zł. w. a.

Na wypadek, gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania, lub powyżej tej ceny sprzedaną nie została, ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 5 czerwca 1879 o godz. 4 popołudniu.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy obydwie strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś wierzycieli którzyby po dniu 9 lutego 1879 prawo hipoteki na tejże realności uzyskali, jakoteż wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza, sprzedaż tej realności dozwalająca z jakich bądź powodów przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie p. adw. Dra. Tilla z substytucyą p. adw. Dra. Bobownika ustanowionego i przez edykta.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1843 3—3) **Edykt.**

L. 9859. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Barabarze Grossmann, Karolinie Grossmann, Karolowi Grossmann, Annie z Grossmanów Wojciechowskiej i Jerzemu Grossmann, tudzież tychże z nazwiska niewiadomym spadkobiercom, że Rudolf Grossmann, imieniem własnem i jako opiekun małoletniej Karoliny Grossmann, tudzież Jerzy Grossmann, Elżbieta Langner i Joanna Langner, przeciw nim o uznanie sumy 200 zł. w. a. i 500 zł. w. a. tudzież obowiązku utrzymania i wychowania Wilchelma i Jerzego Grossmanów za umorzone i wykreślenie takowych ze stanu biernego realności pod l. $455\ ^3/_4$ we Lwowie pod dniem 26 lutego 1879 do l. 9859 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego dla nich z powodu, iż z życia i miejsca pobytu swego są niewiadomi, ck. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dra. Michała Gnoińskiego a zastępstwem adw. Dra. Władysława Goreckiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytem czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1832 3—3) **Zawezwanie.**

L. 89. Ponieważ c. k. straż skarbowa na dniu 25 grudnia 1878 około 7 godziny rano koło wsi Ražniowa przytrzymała dwu włościan, którzy pozostawiwszy sanie uprzęgnięte parą końmi, i sześć tobołków na saniach upakowanych, ucieczką się ratowali, a tobołki w sobie suknie i różne towary wełniane, bawełniane i korzenne łącznej wartości 134 zł. 90 ct. zawierały, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do powyższych sani i towarów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu, w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z powiatowej Dyrekcyi skarbu.
Brody dnia 6 marca 1879.

Doniesienia prywatne.

(1849 2—3) L. 98

Uwiadomienie.

Sprawdzone rachunki co do poniesionych kosztów przy restauracyi i odnowieniu rzym. kat. kościoła parafialnego w Złoczowie, po koniec roku 1878 zostały z dniem dzisiejszym w kancelaryi tutejszego urzędu parochialnego obrządku r. l. wyłożone, do dowolnego przeglądu interesującym P. T. członkom konkurencyjnym.

Co się niniejszem do wiadomości podaje.

Od Komitetu plebanalnego dla obrządku rzym. kat.
Złoczów dnia 12 marca 1879.

Przewodniczący
Gürsler.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański

(1924 1—2)

Dziesiąte zwyczajne
WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się **we wtorek dnia 29 kwietnia** 1879, o 12 g. w południe.

we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

Przedmioty obrad:

1. Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1878.
2. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej.
3. Oznaczenie dywidendy do wypłaty za rok ubiegły.
4. Wniosek Rady zawiadowczej o zmianę art, 31 i 32 statutów co do sposobu umarzania pożyczek.
5. Wnioski Rady zawiadowczej (art. 85 lit. g. statutów).
6. Wybór komisyi weryfikacyjnej dla zbadania bilansu za r. 1879.
7. Wybór członków do Rady zawiadowczej (art. 60 i 85 lit. b. stat.)

Na Walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutów. Właściciele listów zastawnych, którzy mają zamiar uczestniczenia w Zgromadzeniu, zechcą swoje listy zastawne najpóźniej do dnia 29 marca b. r. deponować we Lwowie w kasie centralnej Zakładu, lub w Wiedniu w Union-Banku.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą w sekretaryacie Zakładu na ośm dni przed zgromadzeniem do przeglądnięcia dla każdego, który swoje uprawnienie do głosowania udowodni.

Prawo głosowania na Zgromadzeniu wykonanem być może także przez udzielenie pełnomocnictwa innemu do głosowania uprawnionemu.

Lwów dnia 16 marca 1879.

R. [illegible] .a.

Przedruk nie będzie opłacony.)

Z drukarni W. A. Zasińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.